

Przy biciu  
dzwonu  
Zygmunta  
złożono wieńce  
na sarkofagu

## Adama Mickiewicza

w krypcie Katedry Wawelskiej

### Uroczyste odsłonięcie pomnika Wieszczu

DZIEŃ 25 listopada, w którym Kraków obchodził uroczystą setną rocznicę śmierci wielkiego poety, stał się dla mieszkańców naszego miasta wielkim świętem. Kamienice udekorowano biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, na fasadach domów i witrynach sklepowych zawieszono portrety Wieszczu.

### Już 1 grudnia otwarcie teatru w Nowej Hucie

W DNIU wczorajszym załoga Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta przekazała do użytku Państwowemu Teatr Ludowy.

Uroczyste otwarcie teatru nastąpi w dniu 1 grudnia. Wezmą w nim udział przedstawiciele Rządu, KC PZPR oraz władze miejscowe.

Wystawiona zostanie premiera sztuki Bogusławskiego pt. „Krakowacy i gorale” w inscenizacji Leona Schillera.

W przeddzień uroczystości tj. 30 bm. sztuka ta wystawiona będzie dla budowniczego teatru.

### Wysokowydajna wreboladowarka w kopalni »Komuna Paryska«

PRZYBYLI na ranną zmianę dnia 26 bm. górniczy oddział „Jan” kopalni „Komuna Paryska” w woj. krakowskim zastali w pełni przygotowaną do eksploatacji wreboladowarkę „SZ-Z”. Przez całą noc z 25 na 26 bm. trwały ostatnie próby przy uruchomieniu tego nowego wysokie wydajnego mechanizmu wreboladowczego. Jest to pierwsze tego typu urządzenie, które wprowadzone zostało pod ziemią w krakowskim zagłębiu węglowym.

Dzięki uruchomieniu wreboladowarki eksploatacja węgla będzie znacznie przyspieszona.

### Rozprawa herszta bandy rabunkowej — Jana Rysia odroczone do 12.XII

W CZWARTYM dniu procesu przeciw cich herszta bandy terrorystycznej - rabunkowej Janowi Rysowi, Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Obok licznych ofiar napadów rabunkowych, powtórnie składali zeznania Franciszek Łatas. Rozszerzył on swoje poprzednie zeznania, obciążając Rysia o przewrotność i udział w napadach. Wobec niezgłoszenia się świadka, Anny Rys, Sąd postanowił odroczyć rozprawę do dnia 12 grudnia br.

### Lekarz-morderca przed Sądem w Krakowie

W SADZIE Wojewódzkim — Wydział IV Karny — w Krakowie rozprawa, się ostatnio proces przeciwko dr Adamowi Stenglowi, lekarzowi, adiunktowi Kliniki Psychiatrycznej A. M. Akt oskarżenia zarzuca dr Stenglowi popełnienie morderstwa na osobie swego kolegi — dr Edwarda Koellnera, ordynariusza Oddziału „B” Kliniki Psychiatrycznej A.M. w Krakowie. Z aktu oskarżenia wynika, że dr Stengel w dniu 5 maja 1954 r. za mordował — na tle zarogów osobistych — dra Koellnera dwoma strzałami z pistoletu. Morderstwa dokonał na Walał nad Rudawą.

W pierwszym dniu procesu Sąd — wobec odmowy oskarżonego udzielenia wyjaśnień na sali sądowej — odczytał zeznania, złożone przez niego świadka. Z zeznań tych wynika, że oskarżony do popełnienia morderstwa przygotowywał się przez czas dłuższy i do zarzucanych mu czynów przyznaje się. (p)

### Otwarte sklepy

DZIS w godzinach od 9 do 14 otwarte będą następujące sklepy MHD: przy ul. Grodzkiej 3 (z odzieżą), w Sukiennicach (z obuwiem i galanterią), w Ryńku Głównym 24 (z tekstyliami).

### We wtorek rozstrzygnie się los rządu Faure'a

PARYŻ  
W PIĄTEK wieczorem na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Faure zażądał, aby Zgromadzenie odrzuciło decyzję komitetu seniorów, która — jego zdaniem — jest równoznaczna z negatywnym wypowiedzeniem się w sprawie przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej.

Równocześnie Faure postawił kwestię zaufania i zapowiedział, że jeżeli Zgromadzenie wyrazi mu zaufanie, to przedstawi on nowy projekt ustawy o przedterminowym rozwiązaniu parlamentu. Głosowanie nad sprawą zaufania odbędzie się w dniu 29 bm.

### Sztorm na Bałtyku zmalął Na Żuławach odwołano alarm przeciwpowodziowy

W CZORAJ w nocy odwołano alarm przeciwpowodziowy na terenie Żuław gdańskich. Zmaląca siła szalejącego od kilkunastu godzin sztormu — minęło niebezpieczeństwo wdarcia się gonionych wicherów północno-zachodnimi groźnymi fal Bałtyku na depresyjne tereny Żuław. Alarm przeciwpowodziowy obowiązywał na Żuławach od przeszło 38 godzin.

Mimo odwołania alarmu pogotowie przeciwpowodziowe trwa nadal

### Na Kasprowym minus 17 st. C

Zima w całej pełni! Wczoraj o godz. 9 rano zanotowano na Kasprowym Wierchu 17 stopni mrozu, a w Zakopanem — minus 7. W ciągu ostatniej doby przybyło w górach sporo śniegu. Na Kasprowym pokrywa śnieżna wzrosła z 80 na 110 cm a na Hali Gąsienicowej z 60 na 85.

### Śmiertelne zaccadzenie

TRAGICZNY wypadek zdarzył się wczoraj w Podgórzu. 74-letnia Antonina Gadocha (zam. przy ul. Brodzkiego 7) położyła się w godzinach wieczornych do łóżka i zasnęła. W nocy z pieką wypadły żarzące się węgle, które wydzielały czad. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć staruszki. (p)



MARIAN PODKOŃSKI  
TELEFONUJE Z BERLINA:

### Walerian Zorin — ambasadorem ZSRR w Bonn

JAK podają z Bonn, rząd Adenauera wyraził zgodę na propozycję radziecką w sprawie mianowania pierwszym ambasadorem Związku Radzieckiego w Bonn wiceministra spraw zagranicznych ZSRR, Waleriana Zorina.

W dalszym ciągu otwarta jest sprawa, kto będzie pierwszym ambasadorem NRF w Moskwie. W tej chwili w kołach politycznych Bonn wymieniana się trzy kandydatury: przewodniczącego komisji zagranicznej Bundestagu, Kiesingera, obecnego ambasadora NRF w Tokio Krola oraz ambasadora NRF w Meksyku Twardowskiego. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

Jak podaje prasa zachodnia, wyznaczono już budynek, w którym mieścić się będzie ambasada radziecka w Bonn. Siedziba ambasady będzie piękny zamek w Falkenlust w miejscowości Brühl koło Bonn.

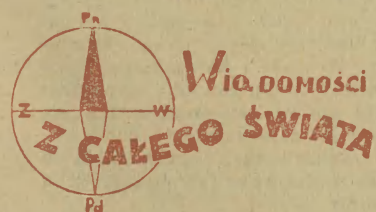


Przed pomnikiem Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, tysiące studentów i uczniów stolicy złożyło wieńce i wianzanki kwiatów w hołdzie Wieszczowi.  
(Fot. — CAF)

### Nowe materiały o Mickiewiczu w zeszycie szkolnym jego kowieńskiego ucznia

MOSKWA  
PRACOWNICY działu rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Litewskiej SRR znaleźli nowe materiały o Adamie Mickiewiczu z lat kiedy był nauczycielem w Kownie.

Są to zeszyty zawierające notatki z historii Rzymu, gramatyki łaciny, które prowadził jeden z uczniów poety na podstawie jego wykładów. Znalezione materiały odzwierciedlają kształtowanie się poglądów społecznych poety oraz poglądy w zakresie teorii literatury i estetyki. Zeszyty będą opublikowane.



■ LONDYN. W czasie przedstawienia cyrku „Belli Smart” zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Na oczach 3000 widzów lew rzucił się na pogromcę, raniąc go ciężko. Personelowi cyrku z trudem udało się odpędzić rozjuszone zwierzę od rannego i wynieść go z klatki.

■ PARYŻ. Znany alpinista francuski Louis Lachenal zabił się w piątek w czasie schodzenia z jednego ze szczytów masywu Mont Blanc.

■ SAIGON. Wojska Ngo Dinh Diema rozpoczęły na szeroką skalę zakrojone operacje ofensywne przeciwko oddziałom sekty Hoa-Hao działającym na południowy-zachód od Saigona. Walki są niezwykle zaciete.

■ NOWY JORK. Jak podaje agencja UP, wylew rzeki Magdalena w Kolumbii spowodował, że 60 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową. Port Zambrano oraz miasteczko Mangue zostały zupełnie zniszczone. Straty materialne obliczane są na przeszło 100 milionów dolarów.

Dziś WIECH

1855

## ROK MICKIEWICZOWSKI

1955

**Prawnik  
Adama Mickiewicza  
Jerzy Gorecki  
dzieli się  
wspomnieniami  
rodzinnymi o swoim  
wielkim Pradziadku**

**W ZWIĄZKU** z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza parę ryski „Nasz Dziennik” zamieszcza wzmowę z dziennikarzem Jerzym Goreckim, mieszkającym obecnie w Neuilly pod Paryżem.



Bujne włosy nad wypukłym czołem i natchniony wyraz twarzy, utrwalił w brązowym posągu wielki francuski rzeźbiarz Bourdelle, twórca najpiękniejszego pomnika Mickiewicza na placu Alma w Paryżu.

(Rys. K. Ferster)

**W MIESZKANIU** państwa Goreckiego w Neuilly — czytamy w „Naszem Dzienniku” — ma się wrażenie, że jest to istne muzeum, poświęcone czi Adama Mickiewicza. Portrety rodzinne, meble, jak biurko i fotel, na którym zasiadał i tworzył wielki poeta, niezliczone jego przedmioty osobiste i relikwie przechowywane są z wielkim petyzmem.

Jerzy Gorecki wspomina z ogromnym wzruszeniem te obrazy i fakty z życia wieszca, o których dowiedział się z ust kochanej „Babuni”. Babka wiele mu mówiła o poleźnie, nie dającej się ująć w słowa miłości Mickiewicza do Ojczyzny. Wszystkie jego myśli, najgorętsze uczucia były zawsze dla Polski. Z miłości o Polsce przyjął misję w Konstantynopolu, zostawiając w Paryżu swe dzieci na pieczę najstarszej, 20-letniej wówczas Maryni (babki Jerzego Goreckiego), gdyż żona zmarła kilka miesięcy przedtem. Przed wyjazdem wręczył Maryni wszystko, co posiadał, to znaczy 7 monet wartości ówczesnych 140 franków, zlecił na nią prawa autorskie do swych dzieł.

Babka mówiła również — mówi Jerzy Gorecki — że ojciec jej nie przywiązywał żadnej wagi do swego wyglądu zewnętrzne, nie dbał zupełnie o swój ubiór, a pieniądze rozdawał tym, którzy znajdowali się w potrzebie, nie dla siebie nie zatrzymując. Bezinteresowność Jego i szlachetność uczuć znana była w szerokiej kołach znajomych i przyjaciół.

**CZERPIĄC** już z własnych, osobistych wspomnień, Jerzy Gorecki opowiadał, że dom jego babki stał otworem dla imigrantów polskich, że łożał w nim zawsze serdecznie, gościnne przyjęcia. Kontynuując te tradycje, ojciec Jerzego Goreckiego, dr Ludwik Gorecki popierał moralnie i materialnie znajdujących się w potrzebie rodaków.

**JERZY** Gorecki w latach okupacji Francji należał do Ruchu Oporu i kilkakrotnie był więziony przez hitlerowców. Po wojnie został skredytowany, jako specjalny wysłannik szereg pism na proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Zabrał tam ze sobą dwóch synów, wtedy w wieku 9 i 12 lat.

W roku 1947 Jerzy Gorecki odwiedził Polskę. Był u kuzynów zamieszkałych w Kielcach i Warszawie, zwrócił również Kraków. Pragnieniem jego jest jeszcze raz zobaczyć Polskę.

## Od prawd własnego narodu do prawd obowiązujących całą ludzkość prowadziła droga Adama Mickiewicza

Fragmety przemówienia  
prof. K. WYKI  
na Akademii Mickiewiczowskiej w Warszawie

**W SPÓŁCZESNEMU** pokoleniu narodu polskiego — powiedział na wstępie swego referatu na piątkowej Akademii Mickiewiczowskiej prof. Kazimierz Wyka — nam, jego wybranym reprezentantom, przypała zaszczyt złożenia świadectwa wierności i przywiązania do największego polskiego poety narodowego w setną rocznicę jego zgonu.

Omawiając następnie epokę, w której żył Mickiewicz, prof. Wyka podkreślił: Biografia Mickiewicza przypada na epokę walk narodowo-wyzwolenczych. Jego życiorys jako poety jest o wiele krótszy. Urodzony w 1798 r. twórca, zmarły 100 lat temu, działalność poetycką rozpoczął niewiele przed 1820 rokiem, zamknął zasadniczo w roku 1834. Zamknął w momencie największej dojrzałości artystycznej jako autor najwyższego swego dzieła poetyckiego „Pan Tadeusza”, któremu rycio przypada ranga narodowej epepe.

Tych kilkanaście lat zdecydowało o obliczu nowoczesnej poezji polskiej. Zdecydowało o trwałym i nieśmiertelnym wkładzie Mickiewicza w kulturę i świadomość ideową współczesnego mu narodu i jego przyszłych pokoleń. Nie sądzi, by w historii piśmiennictwa któregośkolwiek z narodów można było wskazać przykład przełomu tak gwałtownego, dokonanego w zdumiewająco krótkim przeciągu lat. Tym gwałtowniejszego i trudniejszego, że poezja polska nie rozpoczęła się dopiero od Mickiewicza, ale już w XVI stuleciu, w twórczości Jana Kochanowskiego stanęła na wyzynie godnej rywalizować z poezją każdego narodu.

**W DALSZYM** ciągu referatu, mówił o jedności Mickiewiczapoezji, Mickiewicza — działacza i Mickiewicza — ideologa, prof. Wyka powiedział: W języku polskim istnieje termin, tylko w pewnym przybliżeniu dający się przełożyć na obce języki. Termin — wieszcz. Poeta natchniony, poeta prorocy, poeta-vates.

Na ogół nie pamięta się o tym, że termin ten nabrał swojej treści dopiero w okresie romantyzmu i to głównie za sprawą Mickiewicza. Istniało przed romantyzmem samo to słowo, ale nie posiadało jeszcze waloru, jakiego nabierze dzięki wielkim naszym poetom romantycznym. Oznaczało po prostu poetę określonego terytorialnie pochodzenia czy określonych tematów.

Za sprawą Mickiewicza, za sprawą innych wielkich romantyków, się w wieszcz nabrało posiadane oład znaczenia. Na wieki zrosło się z imieniem poety. Znowu trudno w literaturze innych narodów wskazać podobne zjawisko. Bo wieszca, jako poeta-vates wyznaczał te wyjątkową rolę polskiej poezji romantycznej i taką jej funkcję, w jakiej poezja i czyn, piękno i idea, sztuka i walka społeczna zrosły się w jedność z przewidywanym przyszłości i torowaniem jej dróg w świadomości narodu.

**MÓWIĄC** o wielostronności postaci Mickiewicza, prof. Wyka podkreślił, iż podobnie jak kult Mickiewicza w narodzie naszym nie oddziela artysty od człowieka ideowej walki, lecz łączy je razem i całościowo, tak też i działania jego poezji w tradycji literackiej było całościowe. Liryk i epik, dramaturg i publicysta przemawiali i przemawiają jednym głosem wiel-

kiej i niepodzielnej indywidualności Adama Mickiewicza. **SETNA** rocznicę zgonu poety — podkreślił w zakończeniu prof. Wyka — obchodzimy w zespole rocznic, jakie na r. 1855 zaleciła uczcić Światowa Rada Pokoju, obok rocznic Fryderyka Schillera, Whitmana, Andersena. Poświęcona poecie międzynarodowa księga wydana przez UNESCO, towarzysząca obecnym uroczystościom, poszerza międzynarodowy aspekt rocznicy mickiewiczowskiej. Wraz z całym obozem pokoju, ogarniającym na wszystkich kontynentach siły miłujące pokój i sprawiedliwość, siły zdoinie podjęte szczytne tradycje kultury i dorobku wszystkich narodów, czcimy pamięć Mickiewicza. Czynimy to z pozycji narodu, który wszedłszy na drogę socjalizmu, który znalazłszy się w czołwie torującej światu pokój, sprawiedliwość i międzynarodowe braterstwo pracujących, teraz

## Uroczysta akademii w Warszawie w setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Sala Kongresowa Pałacu Kultury i Nauki była już zapelniona na długo przed rozpoczęciem akademii. Wśród szmeru prowadzonych rozmów można było odróżnić słowa francuskie, rosyjskie, czeskie, rumuńskie, włoskie, niemieckie, angielskie. Na nasze centralne uroczystości mickiewiczowskie przybyli przedstawiciele 33 krajów. Warszawa stała się znowu w tych dniach centrum kulturalnym świata.

Za stołem przewodniczącym — przewodniczącym Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu, Prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. Jan Dembowski, minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski, kierownik Wydziału Kultury i Nauki KC PZPR — Stefan Żółkiewski, przewodniczący Polskiego Komitetu Obchodów Pokoju — Jarostaw Iwaszkiewicz, przewodniczący Komitetu Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, przewodniczący PEN-Clubu — Jan Parandowski, przewodniczący ZG ZMP — Helena Jaworska oraz wybitni poeci, pisarze, kompozytorzy, plastycy, artyści teatru, uczeni.

Za stołem przewodniczącym zasiadała również goście zagraniczni. Nagle sa la rozbrzmiewa spontanicznymi oklaskami. Na podium wstępuje siwy, po chylony pan, prowadzący pod rękę przez Aleksandra Zawadzkiego. To Marcel Cachin, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego.

W łożach honorowych zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berum, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski, wiceprezesi Rady Ministrów: Tadeusz Gede, Stefan Jędrzej-

chowski i Stanisław Lopot, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, członkowie Rady Państwa i Rządu.

**PRZEMÓWIENIE**  
**ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO**  
**R**OZLEGAJĄ się dźwięki hymnu narodowego. Akademię otwiera przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego — Aleksander Zawadzki, mówiąc m. in.:  
Dla narodu naszego poezja mickiewiczowska na przestrzeni wielu dziesięcioleci była wiecznym żywym źródłem umacniania się dażeń narodowo - wyzwolenych, zwiastowała Ojczyznę wolną — kraj sprawiedliwego porządku społecznego, gdzie gospodarzem i tworcą swych losów będzie sam lud.  
Toteż dziś, gdy spełniły się marzenia poety, pisma jego, w wolnej ludowej Ojczyźnie czytane są, odczytane i rozumiane, jak nigdy dotąd, stanowią niewyczerpaną krynicyce przeżyte i natchnione dla milionów mas pracujących — dla polskiej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

**O**ZYCIU i twórczości Mickiewicza mówił następnie dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN — prof. Kazimierz Wyka. (Fragmety referatu podajemy osobno). Następnie przemawiały goście z zagranicy: przedstawiciel Światowej Rady Pokoju — prof. Jacques Philippe Madaule, delegat UNESCO — Jean Thomas, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, naczelny redaktor „L'Humanite” — prof. Marcel Cachin, poeta niemiecki — Stephan Hermlin, Ettore Lo Gatto, slawista, profesor uniwersytetu w Rzymie, z dumą wyznosił w swym przemówieniu na akademia utworu polskiego Wieszca, pisane we Włoszech, pod wpływem tam przeżytych chwil. Ta sama duma rozbrzmiewała w przemówieniu Stefana Szczepanowa, wybitnego poety ra dzieckiego.

Znakomity tłumacz dzieł Mickiewicza na język francuski Paul Cazin nie przemawiał. To, co usłyszał, gdy stał przy mównicy, było rozrzewniającą w swej bezpośredniości gawędą o polskim Wieszcu. Uroku dodawały zdania o Mickiewiczu wygłoszone po polsku, ale z francuskim akcentem.

„Kochajmy się!” — za Mickiewiczem powtórzył, kończąc swe przemówienie, prof. Jacques Philippe Madaule, reprezentujący na uroczystościach warszawskich Światową Radę Pokoju. Kochajmy się, to znaczy współżymy w zgodzie i przyjaźni, brzoimny pokój i dorobek ogólnoludzkiej kultury. Mickiewiczowskie spotkanie w Warszawie niewątpliwie jeszcze bardziej zbliży narody.

**W**CZĘŚCI artystycznej — poprzez deklamacje, pieśni i muzykę przemawiał sam Mickiewicz. Usłyszeliśmy go w wykonaniu czołowych polskich artystów. Poezje recytowali po mistrzowsku: Karol Antkowiak, Marian Wyrzykowski, Jan Kreczmar, Hanna Skarżanka i Czesław Wolffejo. Poezje Mickiewicza przepłatała muzyka i śpiew w wykonaniu: prof. Stanisława Szpalskiego i Barbary Hesse-Bukowskiej, chóru i orkiestry Filharmonii Narodowej oraz Andrzeja Holskiego.

Jerzy Mikke

## O tym-że dumać na paryskim bruku

**Z**RADOSCIĄ dziecka witał wszystko, co polskie; dlatego lubił i zachwalał zupę z piwa i cieszył się, że mu jak za dawnych czasów na Litwie, smetanke podano w kamiennych imbryczkach”. W tych słowach opisuje namiętny świadek dzieł powstania Adama Mickiewicza w czasie jego kilkutygodniowego pobytu w jednym z majątków wielkopolskich w Lukowie. Była to pamiętana jesien 1831 r., jesień klęski narodowej.

Nad Warszawą płonęły luty dogorywającego powstania. Onalce z pogromu oddziały polskie przekraczały granicę pruską, maszerując na Zachód. Tam czekało wychodźców dożywotnie pielgrzymstwo, lata dręczącej tęsknoty, swary emigracji, głód i poniewierka. Rozproszona była na brukach stołec Europe, w których będą się czuli obco, budząc nieufność polityków i bankierów.

Mickiewicz wychodził z lukowskiego dworu na pobliski trakt i patrzył na tragiczny przemarsz. Przed dwudziestu laty — w Nowogródku jako mały chłopiec oglądał podobny odwrót. Po Rzymie, Niemczech, a przedtem Rosji — Wielkopolska do złudzenia przypominała mu Litwę.

Podobno tam właśnie, w Lukowie miał się narodzić pomysł „Fana Tadeusza”. Zaczął pisać poemat dopiero w rok później, w Paryżu. Pierwszą wzmiankę o nowym dziele spotykamy w liście do Odyfca z 8 grudnia 1832 roku: „Piszę teraz poema szlacheckie, w rodzaju Herman i Dorotea, już ukropilem tysiąc wierszy. Podobna się bardzo szlachcie powstającej. Duch poetycki czuję w sobie; ale tyle miałem zgryzot... tyle kłopotów, korekty i przecz tego różnych bazgrań, rozprawek, artykułów, projektów, że sam nie wiem, jak czasem mogę kilkanaście wierszy skreślić”.

Kiedy przybył do stolicy Francji w sierpniu 1832 roku, nie myślał o wierszach, poezją miał być czyn, działalność, propaganda publicystyczna, wierzył w posłannictwo dziejowe emigracji, ludził się, że sam wielek armii pielgrzymów z dalekiej Polski; obudzili sumienia rządów i ludów, że rozpoczyna one bój o świętą sprawę wolności. Te szlachetne wiary wyrażają jego artykuły w „Pielgrzymie Polskim” i „Księżki Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego” przyjęte przez szary ogół emigracji z zachwytem i uwielbieniem. Natomiast przywódcy stronnictw i grup oczekujący od poety jasnej deklaracji „z nami — czy przeciw nam?” z wznoszącą niechęcią patrzyli na poczynania publicystyczne Mickiewicza. Tak więc już pierwsze miesiące paryskie miały obredzić go brutalnie ze złudzeń i nadziei.

Zawiedziony w rachubach na szybką zmianę stosunków politycznych w Europie poeta stroni od ludzi, oddaje się całkowicie pracy twórczej. Przenosi się myślami w kraj lat dziecięcych, „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych”.

Za oknami skromnego mieszkania huczala tysiącami głosami ulica paryska, turkotali wozy, dudniły karety, sprzedawcy wędrowni zachwalali swoje towary — w izdebce było cicho, tylko pióro skrzypiało na papierze, tylko tyłok skwierczał w ulubionym cybuchu i świece płonęły do brzosku... Pisał tak noc w noc, zapamiętał, bez wziętnienia, po sto, sto pięćdziesiąt wierszy dziennie. Sielanka szlachecka zaczęła przeobrażać się w epopeję narodu.

**W**TEM niespodziewana przeszkoda odrywa poetę od pracy. Otrzymuje wiadomość o ciężkiej chorobie przyjaciela Stefana Garczyńskiego. Na wezwanie chorego opuszcza Paryż i udaje się do Szwajcarii. Stamtąd przewozi Garczyńskiego na południe Francji. Przez cztery miesiące nie odstępował od łóża umierającego.

Nic bardziej wzruszającego, jak listy Mickiewicza z tego okresu. Wyraża się w nich całkowite bezwzględnie jego wielkość moralna, poświęcenie, wierność — cała skala najpiękniejszych rysów człowieka: „Roboty moje całkiem na teraz przerwane. Łatwo zgadniesz, gdyż przy odgłosie kaszlu i patrząc na ciągłe cierpienia Stefana, niepodobna myśleć o pisaniu, a nawet czytaniu”.

Wkrótce po przyjeździe do Avignonu Garczyński zapadł ciężiej i życie zakończył. Mickiewicz pisał: „Wiesz jak ścisła przyjaźń nas łączyła i domyślał się, ile mię strata jego dotknęła... ledwie teraz zaczynam przypominać co się wokoło mnie na świecie dzieje”.

Po śmierci Garczyńskiego Mickiewicz wraca do Paryża i w ciągu zimy 1833/34 kończy swoje ulubione dzieło.

**W**LIPCU tegoż roku ukazały się na półkach księgarskich Paryża pierwsze egzemplarze poematu. Jakie wrażenie wywarły wśród wychodźstwa? — Uczucie rozczarowania, zawodu.

## Wieczór recytacji w Teatrze Poezji

**W**IECZÓR w wykonaniu laureatów III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów, który odbył się w Teatrze Poezji, w ramach uroczystości mickiewiczowskich, wywołał w Krakowie duże zainteresowanie. Mała widownia nie mogła niestety pomieścić wszystkich, którzy pragnęli uczestniczyć w tej imprezie.

Z dużym uczuciem deklamowała Maria Świętoniowska, (zdobywczyni I miejsca), recytując „Pieśń Wajdeloty” Mickiewicza oraz jej koleżanki, również artystka Teatru im. Słowackiego w Krakowie — Janina Bocheńska, która wystąpiła z mickiewiczowską anegdotą „Pani Aniela”.

Największe uznanie widowni zdobył jednak pracownik Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu — Tadeusz Malak w pełnej dramatycznej namiętności recytacji fragmentu „Inu prowizacji” Mickiewicza. Bardzo się podobała także nacechowana młodzieńczym humorem interpretacja nowelki Czechowa „Zły chłopiec” w wykonaniu młodzieńczego studenta Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie — Marka Kepińskiego.

Wieczór recytacji w Teatrze Poezji stał się niejako przeglądem osiągnięć III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów. W stosunku do lat ubiegłych pozwolił on stwierdzić niewątpliwie postęp w rozwoju ruchu recytatorskiego i poziomu artystycznych predyspozycji jego uczestników. (sk)

Po trzeciej części „Dziadów”, po „Księżkach Narodu” oczekiwano od Mickiewicza poematu współczesnego o emigracji, o ostatnim powstaniu, a tymczasem pojawia się „Historia szlachecka z roku 1811 i 1812”; to aż w 12 księgach. A gdzie „zasada socjalna” — pytał jeden z demokratycznych dziennikarzy, wyrażając opinię licznych demagogów, a gdzie moral polityczny?

Tylko niewielu emigrantów zrozumiało te „zasady”, tylko niewielu odczuło przedziwne piękno poematu. Oprócz znanych powszechnie opinii Worcella i Słowackiego, warto przytoczyć najciekawszą wypowiedź mało znanego wówczas, a dziś już zupełnie zapomnianego publicysty H. Szotarskiego, zamieszczonej w „Revue francaise et etrangere” z grudnia 1829:

„Wielkie lasy polskie wydają bezustannie szleści, hurzenie faliste, wśród nawet największego spokoju... w tych to lasach schroniły się ślawne tradycje, pieśni ludu przesładowanego, wiara jego i historia wielkich czynów. Nieprzebrzmiała melodie tych tradycji, pieśni, dzieł, Mickiewicz podszuchał i dźwięki te zrozumiał. Polska zaczyna równie od poezji swojego odrodzenia”.

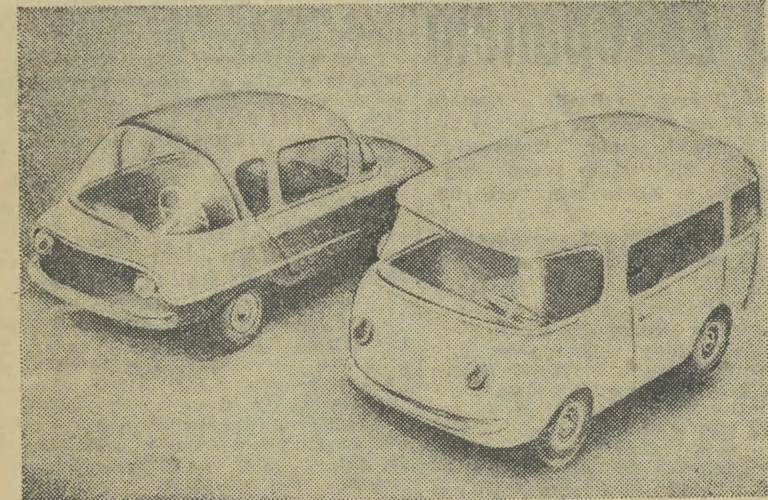
## Otwarcie Muzeum Mickiewiczowskiego w Warszawie

**W**PIĄTEK odbyła się uroczystość otwarcia stałej ekspozycji w Muzeum Mickiewiczowskim na Ryńku Staromiejskim w Warszawie. Otwarcia wysławy dokonał min. W. Sokorski. Wysława ta stanowi jeden z nielicznych dowodów hołdu Warszawy i całej Polski dla wielkiego poety.

»Wiewiórka« — nowy radziecki samochód małowazowy zdaje egzamin

MOSKWA „WIEWIÓRKA”, czyli „Wiewiórka” — taką nazwę otrzymał prototyp nowego radzieckiego samochodu małowazowego, opracowany przez Naukowy Instytut Samochodowy i Biuro Projektów Irbickiej Fabryki Motocykli.

„Wiewiórka” jest o 60 cm krótsza i o 250 kg lżejsza niż popularny „Moskwicz”. Jest to samochód 5-osobowy oraz posiada pokazy bagażnik. Silnik o mocy 20 KM umieszczony w tylnej części samochodu — pod siedzeniem dla pasażerów. Karoseria, najszersza w przedniej części, ma ładne, ciekawe kształty, zaś kierowcy zapewniło doskonałe pole widzenia. „Wiewiórka” jest bardzo zwrotna: na



zmianie kierunku jazdy o 180 stopni — bez używania biegu wstecznego — wystarczy jej przestrzeń o średnicy 10 m.

„Wiewiórka” przystosowana jest do jazdy po złych drogach. Osiągnięto to dzięki specjalnemu systemowi amortyzatorów hydraulicznych i sprężynowych oraz małowazowemu ustawieniu osi — wyższemu niż w innych tego typu samochodach podwoziu.

Samochód rozwija szybkość do 95 km na godzinę. Przeważnie zużycie paliwa — nie większe niż 6 litrów na 100 km.

„Wiewiórka” przechodzi obecnie próby eksploatacyjne. Na zdjęciu: dwa rodzaje „Wiewiórki” — (od lewej) samochód osobowy i wagonetka.

Elektryczne pralki powstają z prądnic samolotowych przez naczonych na złom

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Jedność” w Andrychowie oraz Spółdzielnia Pracy „Spółnota” w Krakowie przystąpiły w ub. roku do produkcji poszukiwanych na rynku pralek elektrycznych. Wykonano ich do chwili obecnej ponad 500 sztuk.

Powalnym osiągnięciem na polu obniżki kosztów własnych tych spółdzielni jest wykorzystanie do ich produkcji starych prądnic samolotowych, przeznaczonych na złom.

Ceremonia w Urzędach Stanu Cywilnego rozczarowuje nowożeńców gdyż nie ma tam odpowiednich warunków i spodziewanego nastroju przy zawieraniu ślubu

Podobnie jak w Czechosłowacji wszystkie formalności ślubne powinna i u nas załatwiać specjalna spółdzielnia

FORMALNOŚCI związane ze ślubem pochłonyły całe trzy tygodnie przygotowań i kosztowały sporo wysiłku. Wreszcie nadszedł oczekiwany z niecierpliwością dzień. Oboje odświętnie ubrani, w otoczeniu świadków stanęli przed drzwiami

INTERESANCI kręcący się po korytarzu niechętnie spoglądali na nowożeńców, bo ceremonia zaślubin przerywa normalną pracę Urzędu — wydawanie odpisów aktów urodzenia, ślubów i zgonów.

Mocno zmęczony urzędnik słabym głosem odczytał urzędową formułę, pogratulował młodej parze i szybko ją pożegnał. Na korytarzu znowu popatrzone na nich krzywo. Było ponuro i nieprzyjemnie. Pani Jadwiga P. roniła łzy rozczarowania, jej małżonek grył usta ze złości. Miało to miejsce w Chrzanowie, ale równie dobrze mogło się zdarzyć w każdym innym Urzędzie Stanu Cywilnego.

ŚLUB WŚRÓD STARYCH RUPIECI NASZ samochód zatrzymał się przed siedzibą Prezydium MRN w Bochni. Przechodząc w bramie załapał polami blaszka, a tabliczki wskazywały drogę do Urzędu Stanu Cywilnego. Wiedzie ona przez niechlujnie utrzymaną sien i klatkę schodową na piętro. W pierwszym poczekalni kilku ludzi oczekuje na rozprawę Kolegium Orzekającego, w drugim pomieszczeniu — kolejka przed drzwiami Urzędu.

W lokalu pośród szaf — dwa biurka. Przed jednym dwa nowe krzesła, na ścianie kilim i godło państwowe. Kierownik Urzędu, sympatyczna starsza pani tłumaczy, że odkad przekazano Urzędowi akta z dawnych Urzędów Gminnych — dwie osoby nie mogą podjąć pracy. Nieprzerwanie trwa ruch interesantów przychodzących po odpisy dokumentów. A śluby — owszem, odbywają się tutaj po godz. 14, kiedy ustaje codzienny ruch. W ciasnym pokoju, pośród starych szaf — dwójce ludzi zawiera związek małżeński. Mimo najlepszych chęci ślub nie ma charakteru uroczystego ceremoniału, lecz przypomina załatwienie każdej innej sprawy.

„STRONY” WCHODZA POJEDYNczo

BOCHNIĘ dzieli od Brzeska kilkanaście kilometrów, lecz pomiędzy Urzędami Stanu Cywilnego w obu miejscowościach nie ma żadnej różnicy — ani pod względem wyglądu, ani przyjmowania nowożeńców. Na drzwiach kartka — „strony obowiązane są wchodzić po jedynco”. Gdyby kandydaci do stanu małżeńskiego chcieli przestrzec tego polecenia, ani jedno małżeństwo nie doszłoby do skutku. Na szczęście nie przestrzegają, w miniaturowym pokoiku aż rojno od interesantów i przyszłych małżonków. Połowę pomieszczenia zajmuje gigantyczny fikus, a w drugiej połowie zduni przestawiają piec. Podobno kominiarze przynoszą szczęście nowożeńcom, ale ślad zduni?

Na szczęście odbywają się tu tylko wstępne formalności, natomiast ślubów udziela kierownik Urzędu Urszula Ropak w gabinecie przewodniczącego Prezydium MRN. Nota bene niewiele różni się ten gabinet od siedziby Urzędu.

Istad nowożeńcy nie wchodzi w podniosły nastroju, bo ponury lokal, nie bardzo czyste ściany i podłogi, brak jakiegokolwiek elemen-

tów dekoracyjnych oraz widok niecierpliwych się „stron” — nie na straża do dobrego humoru. I tak jest we wszystkich niemal urzędach Stanu Cywilnego naszego województwa. Dosiadnie — nie ma takiego urzędu, gdzie by potrąfiono w estetycznym i odpowiednio urządzonej lokalu stworzyć odpowiednią atmosferę dla tej podniosłej i dla wielu ludzi jedynej w życiu ceremonii.

KONIECZNA SPÓŁDZIELNIA „SWATKA”

WIEKSOŚCI Prezydiów MRN trudno będzie uporać się z tym problemem, skoro od trzech lat nie pomyślały one o wydzieleniu jakiegokolwiek funduszy na urządzenie Urzędów Stanu Cywilnego.

Trzeba jednak już dzisiaj zastanowić się nad tym, aby nowy rok przyniósł w tej dziedzinie oczekiwane zmiany. Ojcowie miast powinni również poprzeć projekt utworzenia spółdzielni załatwiającej sprawy związane ze ślubem, począwszy od wstępnych formalności, a skończywszy na wyprawieniu wesela. Spółdzielnia taka pod nazwą „Swatka” działa już od kilku lat w Czechosłowacji, gdzie zdobyła sobie olbrzymią popularność. Jesteśmy skłonni pójść dalej w swoich rozważaniach, proponując, by postarala się ona także wspólnie z Prezydium MRN o urządzenie odpowiednich lokali, w których urzędnik Stanu Cywilnego udzielałby ślubów.

Dopiero wówczas nowożeńcy będą rozpoczynali wspólne życie w uroczystej atmosferze, przyjemnie i bez kłopotów, na jakie naraża ich teraz zawarcie ślubu. (Ałk)

Wanda Szemplińska opowiada przez telefon z New Delhi Czytelnikom »Echa Krakowskiego« o swym locie na szybowcu z premierem J. Nehru

W DNIU wczorajszym połączyliśmy się telefonicznie z New Delhi i przeprowadziliśmy rozmowę z wielokrotną mistrzynią i rekordzistką świata Wandą Szemplińską, która wraz z ekipą polskich szybowców bawi w Indiach.

Nasze pierwsze pytanie dotyczyło jej wrażeń z ostatniego przelotu w towarzystwie premiera Indii J. Nehru



— Jak już wiecie — odpowiada nam Wanda Szemplińska — lot mojego „Bociana” trwał około 15 minut. Po wystartowaniu, na wysokości 400 m, odcięłam linkę holową i wykonałam kilka lagodnych ewolucji. Przez cały czas przelotu premier Nehru żywo i ze zainteresowaniem obserwował moje pokładowe instrumenty i wyprawiał „szczęśliwy budowy” szybowca. Po wyładowaniu, a udaladawac lo mi sie wyładawac tuż przed trybuną, premier Nehru uściskał mi rękę i w serdecznych słowach podziękował za lot.

— A jak wypadła całość pokazów? Zdaniem p. Wandy uwechnione zostały one pełnym sukcesem. Szybowce polskie i nasi piloci spisali się doskonale. Kol. Makula, któremu w czasie lotu towarzyszył jako pa-

sażer minister komunikacji rządu indyjskiego twierdzi, że szybowce polskie podbiły serca gospodarzy. — Do kraju powracamy w połowie grudnia. Bardzo was proszę pozdrócić moją mamę i wszystkich kolegów szybowców — kończy rozmowę Wanda Szemplińska. (Rozmawiał J. Szczerb.)

Zmiany w rządzie NRD Mianowanie nowych wicepremierów

BERLIN URZĄD prasowy przy premierze NRD podaje, że Prezydium Rady Ministrów NRD powzięło uchwałę w sprawie usprawnienia funkcjonowania aparatu państwowego. W tym celu przy Prezydium Rady Ministrów postanowiono stworzyć szereg komisji: do spraw przemysłu i transportu, do spraw produkcji artykułów powszechnego użytku i zapotrzenia ludności, do spraw rolnictwa. Na czele każdej z komisji będzie stał jeden z wicepremierów.

W związku z powyższym dotychczasowy minister przemysłu ciężkiego Fritz Selbman został mianowany wicepremierem i powierzono mu utworzenie komisji do spraw przemysłu i transportu.

Przewodniczącym komisji do spraw produkcji artykułów powszechnego użytku i zapotrzenia ludności został mianowany Fred Oellsner, otrzymując równocześnie tytuł wicepremiera. Na czele komisji do spraw rolnictwa stanął wicepremier Paul Scholtz. Dotychczasowy minister finansów, wicepremier Hans Loch został na własne życzenie zwolniony od obowiązków ministra finansów i obejmie resort spraw ogólnoniemieckich. Ministrem finansów został dotychczasowy wiceminister — Willi Rumpf.

Dotychczasowy sekretariat stanu do spraw bezpieczeństwa został przekształcony w ministerstwo bezpieczeństwa. Ministrem bezpieczeństwa został mianowany Ernet Wolweber.

Stoiska z owocami i kwiatami

powinny wrócić na Rynek Główny

JAK już w swoim czasie pisaliśmy, na jednej z narad Komisji Kultury i Sztuki MRN wrócono uwagę na konieczność pozostawienia stoisk z owocami i kwiatami na Rynku Głównym. Winny być one tyko osłonięte dużymi, barwnymi parasolami. Wszyscy zebrani zgodzili się, że stoiska te niczym nie zakłócają harmonii Rynku, a wręcz odwrotnie — podobają się zarówno mieszkańcom naszego miasta, jak i wycieczkom z kraju i z zagranicy. Wielu wycieczkowiczów mówi o stoiskach na Rynku Krakowskim jako o charakterystycznych ciekawostkach.

Również i Wydział Kultury Prezydium MRN uważa, iż stoiska powinny pozostać na Rynku. Innego zdania natomiast jest Wydział Handlu Prezydium MRN, który — nie licząc się z nieczym zdaniem, m. in. i ze zdaniem konserwatora miejskiego, który odpowiada za estetykę miasta — usunął je z Rynku na pl. Szczepański.

Decyzja to z gruntu nieprzemysłana. Czas ją jeszcze zmienić. (b)

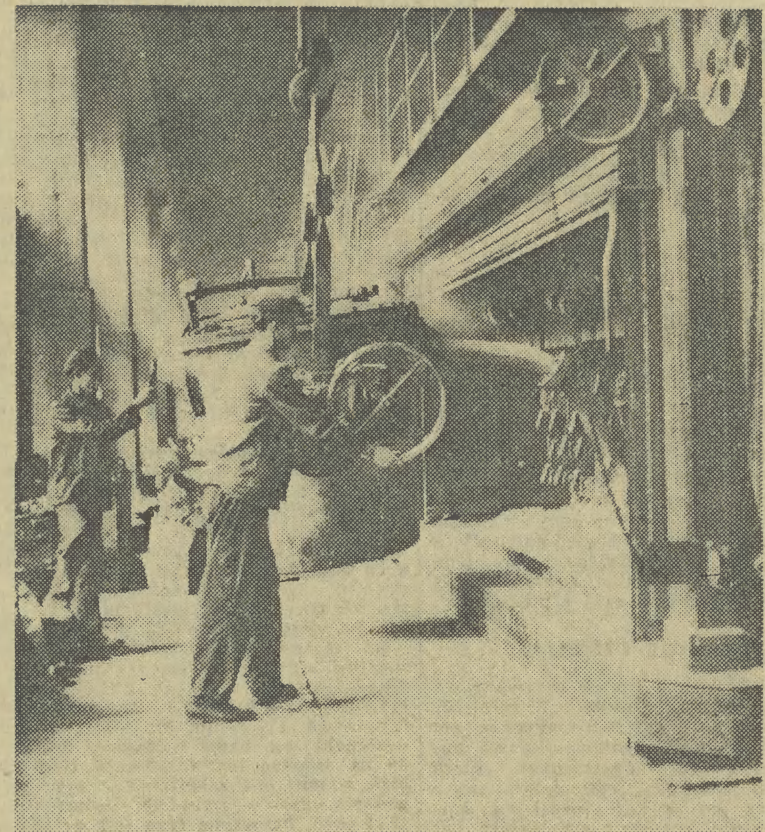
Koncert H. Czerny-Stefańskiej w Nowym Jorku



Z OKAZII setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza na uroczystości zorganizowane przez ONZ w Nowym Jorku wystąpi Halina Czerny-Stefańska. Recital obejmuje: 5 polonezów, 2 ballady i kilka mazurków. Ponadto znakomita pianistka weźmie udział w koncercie symfonicznym wielkiej orkiestry no wojorskiej, a także wystąpi w kilku większych miastach Ameryki: Waszyngtonie, Chicago, Kalifornii i Los Angeles. Fot. Z. Wójcikiewicz

Huta aluminium w Skawinie wykonała roczny plan

Na 41 dni przed terminem, załoga huty aluminium w Skawinie zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Zakłady w Skawinie dały do końca br. dodatkową produkcję wartości kilkunastu milionów złotych.



Na zdjęciu: Stanisław Bałazy i Julian Burda wyciągają płynne aluminium z wanny przy pomocy kadzi próżniowej. CAF fot. Link

WEDROWKA PRZEZ WILT Russ Hindi bhai bhai

„RUSS Hindi bhai bhai” (Rosjanie i Hindusi są braćmi) — taki okrzyk rozbrzmiewa dziś w całych Indiach. Wizyta N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w tym wielkim i pięknym kraju, zamieszkałym przez 370-milionowe naró, zamieniła się w żywiołową manifestację przyjaźni hindusko-radzieckiej. Przyjaźni, której, jak oświadczył Bulganin „nie przeszkodzi ani góry ani przestrzenie”.

NIE CHCA WIERZYĆ W BAJECZKĘ O NATO

ADENAUER, który po 7-tygodniowym leżeniu w łóżku, powrócił na kanclerski fotel, ma nie mały kłopot. W jego koalicji rządowej powstał konflikt, który prasa zachodnia określa jako najostrowszy ze wszystkich dotychczasowych. Przewodniczący FDP, Dehler, poddał ostrej krytyce adenaurowską politykę zagraniczną. Do Dehlera przyłączyło się wielu innych polityków zachodnio-niemieckich. Zarzucają oni Adenaurovi i jego ministrowi spraw zagranicznych von Brentano, że przez kurczowe trzymania się układow paryskich i niechęć do bezpośrednich rozmów z Związkiem Radzieckim oraz NRD uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec. Stanowisko Dehlera jest odbiciem

głębokiej ewolucji, jaka dokonuje się w opinii społeczeństwa zachodnio-niemieckiego po konferencji genewskiej. Konferencja ta unaoznacza bowiem w całej pełni bankrucstwo bonńskiej polityki zagranicznej. Po konferencji genewskiej wielu dotychczasowych zwolenników tej polityki zrozumiało, że remiunaryzacja Niemiec zachodnich i ich przynależność do agresywnych bloków wojskowych, jest główną przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Te ewolucje nastrojów w Niemczech zachodnich trafnie ujął „Frankfurter Rundschau”. Pismo to zamieściło rysunek satyryczny przedstawiający Adenauera śpiącego w fotelu. Zegar wskazujący 5 minut po 12. Chłopiec, personifikujący Niemcy zachodnie, podchodzi do palca do śpiącego i mówi: „Wujku Konradzie, opowiedz raz jeszcze te bajeczki o zjednoczeniu Niemiec przez wejście do NATO”.

Trudno jest przewidzieć, jak skończy się konflikt w tonie bonńskiej koalicji. Ma jednak niewątpliwie rację francuski dziennik „Humanité”, który na marginesie tego konfliktu stwierdził: „Dokonując się w Niemczech zachodnich ewolucja dowodzi, jak kłamliwa jest propaganda, usiłująca przekonać nas, że konferencja genewska była niepotrzebna. Prawdą jest, że propagatorzy zimnej wojny stają się coraz bardziej odosobnieni”.

KŁOPOTY FAURE'A

NIE LADA kłopot ma również premier Francji Faure. W toczącej się od szeregu tygodni w Zgromadzeniu Narodowym rozgrywce związanej z rządowym projektem przyspieszenia wyborów, Faure ponosił nową klęskę. W dniu wczorajszym konwent seniorów Zgromadzenia Narodowego odrzucił wnio-

sek rządowy o przeprowadzenie w pierwszej kolejności, począwszy od wtorku przyszłego tygodnia, dyskusji nad planem rządu przeprowadzenia nowych wyborów i wypowiedział się za odbyciem najpierw debaty w sprawie ogólnej polityki rządu Faure'a. Jednocześnie komisja głosowania powszechnego odmówiła niezwłocznego przestudiowania rządowego projektu podziału terytorium państwa na okręgi wyborcze. W związku z powyższym Faure po raz szósty od czasu powstania jego rządu postawił wczoraj sprawę votum zaufania.

Sprawa przyspieszenia wyborów wywołała również poważne rozbieżności w tonie francuskiego rządu. „Ministrowie — jak pisze „Combat” — nie mogą dojść do porozumienia między sobą ani co do systemu wyborczego, ani co do wyłączenia okręgów wyborczych, ani nawet co do warunków, w jakich rząd ma upaść”.

Jak donosi prasa francuska w kuluarach Zgromadzenia Narodowego mówi się o rychłym upadku gabinetu Faure'a.

NOWY PAKT AGRESJI

W BAGDADZIE zakończyła się sesja rady tzw. paktu bagdadzkiego, agresywnego bloku zmontowanego na Środkowym Wschodzie przez dyplomację angielsko-amerykańską. Do bloku tego należą Irak, Iran, Pakistan, Turcja i W. Brytania. W obradach bagdadzkich brał również udział w charakterze obserwatora przedstawiciel USA. Uczestnicy sesji powołali do życia stałe komitety wojskowy i polityczny, w skład których weszli również przedstawiciele USA. Zdaniem prasy egipskiej jest to pierwszy krok na drodze do oficjalnego przyłączenia się USA do paktu bagdadzkiego.

W ostatnim czasie USA za pośrednictwem swojej turecko-irackiej agencji usiłowały wciągnąć do paktu bagdadzkiego Egipt, Arabię Saudyjską, Syrię i Liban. Próby te zakończyły się jednak niepowodzeniem. Rządy tych państw oświadczyły, że nie chcą należeć do żadnych bloków wojskowych.

Prasa zachodnia przypuszcza, że obecnie próby rozszerzenia paktu bagdadzkiego na pozostałe państwa arabskie będą ponowne. Sądząc jednak po zdecydowanie wrogiej reakcji, jaką obrady uczestników paktu bagdadzkiego wywołały na Bliskim i Środkowym Wschodzie, skończą się one smutnym fiaskiem.

PORAŻKA MONOPOLI USA W BRAZYLII

NARÓD brazylijski odniósł nowy sukces w walce o zrzućenie pełnomonopoli amerykańskich, uniemożliwiającej dotychczasowemu prezydentowi Carlo Filho przystąpienie do pełnienia obowiązków prezydenta. Carlo Filho — zausznik amerykańskich monopolii, który zamierzał zorganizować nowy spisek przeciwko legalnie wybranemu prezydentowi Kubistchowski — znajduje się w areszcie domowym. Ogłoszony w Brazylii stan wyjątkowy na zapotrzenie ewentualnemu zamachowi stanu montowanemu przez reakcyjne kłki oficerskie w marynarce i lotnictwie.

Brazylija jest terenem masowej penetracji amerykańskich monopolii, które coraz bezczelniej eksploatują ten kraj. Nic więc dziwnego, że usunięcie od władzy ludzi typu Carlo Filho wywołało poważne niezadowolone w Waszyngtonie. Dla amerykańskich imperialistów ostatnie wydarzenia w Brazylii stanowią jeszcze jedną bolesną porażkę. J. P.

### Spacerkiem DO TERENIE

#### NA PRZEKÓR Z MODA

JAKIE są najnowsze fasony sukien, kapeluszy, płaszczy? W czym byłoby nam do twarzy? Czy teny są przystępne?



W tych nielatywnych zresztą sprawach, najlepiej mogą nam doradzić dobrze urządzone wystawy sklepowe, które zwiędzamy podczas spacerów po pracy, a najchętniej w niedzielne przedpołudnia. W większości bowiem miast wystawy sklepowe są dostępne dla oczu przechodniów. Wyjątek tylko stanowi Olkusz, gdzie w niedziele wystawy sklepowe są ściśle zastawione deskami.

Widocznie tamtejsze MHD i PSS nie dbają o to, by ich klienci pozostawali w zgodzie z modą. L. W.

#### SUCHO I PRZEWIEWNIE

CHYBA Gminna Spółdzielnia w Żarnowcu pod Olkuszem zbyt dosłownie pojmuje umieszczenie na towarach wskazówek: „Przechoć w przewiewnym miejscu”. Mianowicie — wszystkie towary mieści się w osobliwym magazynie, składającym się z czterech słupów, wspierających dach. Całość obwieszona jest drutem koleżastym.



Istotnie, magazyn jest przewiewny i to tak bardzo, że towar może się ulotnić. (wk)

#### SZCZĘŚLIWY MARIĄŻ

NARESZCIE otwarto w Andrychowie cukiernię. Wprowadzić nie ma ona nazwy, ale powinna się nazywać „Sahara”. Nie ma tutaj bowiem poza ciastkami ani kawy, ani herbaty, ani nawet orzechy. Obsługa uprzejmie jednak informuje, że te napoje można dostać w gospodzie, gdzie znowu nie ma ciastek.



Toteż andrychowanie słusznie domagają się szczęśliwego mariażu gospody z cukiernią. (wój)

#### MAGICZNE SŁOWA

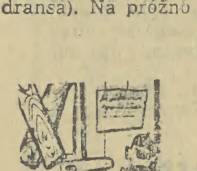
OJCÓW - OLKUSZ — dwa magiczne słowa, które u kierowców wywołują ataki złości. A to dlatego, że jadąc drogą na tej trasie można wrócić z wozem w „proszku”, nie mówiąc już o poobijanych bokach pasażerów.



Prawdopodobnie nikt z PRN nie był pasażerem na tej trasie, w przeciwnym razie z pewnością zająłby się naprawą drogi, co zresztą PRN powinna już dawno załatwić. (mar)

#### DLACZEGO ZAMKNIĘTO?

MUZEUM Regionalne w Myślenicach otwarte jest od 10.15 do 12.30 (co za punktualność — do kwadransa). Na próżno jednak kilku amatorów sztuki luo wej ze wsi chciało oglądać zbiory w poniedziałek.

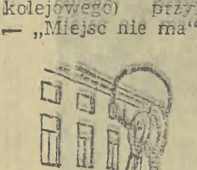


Przebiegało to przez cały czas zamknięcia, jakkolwiek wiek nigdzie nie ma napisu, któryby wskazywał na to, że w poniedziałek jest nieczynne.

Możliwe, że kustosz korzystając z jarmarku chciał się zaopatrzyć w potrzebne produkty. Ale i przyjeźdnym wieśniakom też się coś należy od miasta. (wój)

#### „MIEJSC NIE MA!

NIEBIEDEN z podróży przybywający do Chrzanowa usłyszał już w Hotelu Miejskim (kole dworca kolejowego) przysięgą wiadomość: — „Miejsc nie ma!”



Dlaczego tak trudno otrzymać jest nocleg w hotelu? Czy rzeczywiście aż tylu podróżnych zatrzymuje się tutaj?

Nie. Przyczyna przepięnienia chrzanowskiego hotelu leży gdzieś indziej. Trudno w nim o wolne miejsce, gdyż pokoje zajmują po kilka tygodni jedni i ci sami ludzie, przeważnie zamieszkowcy pracownicy tutejszych zakładów i instytucji.

Abym nie wchodzić w zatarg z obowiązującymi w hotelach zarządzeniami, mi wymeldowują się po siedmiu dniach i zameldowują z powrotem. Ale czy rzeczywiście jest to „w porządku z przepisami” — śmiemy wątpić. (az)

# Podczas narady delegatów budowlanych PRK 9 poddano ostrej krytyce niedomagania które utrudniają załodze osiągnięcie dobrych wyników w pracy

## Obecnie czołowym zadaniem jest terminowe wykonanie planu na IV kwartał

OSTATNIO w Krakowie odbyła się narada delegatów wszystkich oddziałów budowlanych, należących do Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9. Podczas konferencji przeanalizowano realizację wyciecznych konferencji partyjno-ekonomicznej, która odbyła się jesienią ub. roku. Omówiono niedociągnięcia w pracy poszczególnych oddziałów oraz sposoby podniesienia jakości wykonywanych robót przy równoczesnym uwzględnieniu obniżki kosztów własnych.

## Olkuskie braki i niedomagania którym można łatwo zaradzić

JANINA Mączkowska ze zdenerwowaniem spogląda na zegarek. Autobus, którym miała przyjechać krewina spóźnił się o godzinę i kto wie, kiedy przyjedzie. Ładna perspektywa! Mączkowska zia spaceruje na przystanku tam i z powrotem. Pada deszcz, poczekalni nie ma, autobus się spóźnia, a w domu czeka pianie. Czywiście — myśli z pasją — nikt w Olkuzie nie wpadł na pomysł, aby uruchomić pralnie i ułatwić kobietom życie. Pewnie, kogo to obchodzi!

### PARĘ MIESIĘCY POŹNIEJ...

Janina Mączkowska oczekiwała się i otwarcia poczekalni PKS i uruchomienia punktu usługowego Miejskiej Pralni w Krakowie. — Cieszymy się z tego bardzo — powiedziała rozmawiając z nami. — Przynajmniej jeśli autobus spóźni się — jest gdzie zaczekać. A pralnie? Wygoda ogromna! Gdyby tak jeszcze dało się zlikwidować inne olkuskie braki...

Pod dyktando Janiny Mączkowskiej spisaliśmy je. Na pewno nie wszystkie — a mimo to zajęły sporo miejsca w reporterskim notisie. Zgodnie z notatkami sygnalizujemy.

### W sklepach olkuskich brakuje systematycznie:

- ☉ konfekeji dziecięcej,
- ☉ bułek dla dzieci w wieku 2 — 3 lat,
- ☉ butów dla dorosłych w cenie 200 — 300 zł,
- ☉ atrakcyjnych materiałów na suknie, ubrania i płaszcze,
- ☉ gotowych ubrań, sukien wzgl. płaszczy bez... braków. Jak głosi powszechna opinia do Olkusza przychodzi konfekcja przeważnie wybrakowana.

W rezultacie mieszkańcy Olkusza chcą kupić kłofaj z wymienionych, a brakujących na miejscu rzeczy jadą do Stalinozrodu albo Krakowa, tracąc niepotrzebnie czas i pieniądze.

### LUDZIE CZEKAJ!

JEST jeszcze i inna sprawa równie ważna, a może i ważniejsza, bo aby ją załatwić nie pomogą ani Stalinozrod ani Kraków. Sprawa budowy bloków mieszkalnych, którą DBOR traktuje dość lekceważąco. Olkusz po wojnie rozrósł się, a w przyszłości rozrośnie się jeszcze bardziej. 13 nowopowstałych bloków nie rozwiązało w pełni kwestii mieszkaniowej. Planuje się więc obecnie budowę dalszych dziewięciu, pod które parę dni temu DBOR rozpoczęła... niwelację terenu. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że wkrótce spadnie śnieg. Co wówczas zrobi DBOR, która tak lekomyślnie opóźnia rozpoczęcie budowy?

JANINA Mączkowska mieszka razem z mężem i inwalidą i dwuletnim synkiem w pokoju, który niedługo był magazynem. Niedługo urodzi się drugie dziecko — potrzebne będzie większe mieszkanie, suche, słoneczne...

Chcielibyśmy bardzo, aby pod datą 1956 r. mogła zapisać: dostaliśmy nowe mieszkanie! (mar)

## Zażle się, przeczytaj

Zarząd Spółdzielni Pracy „Pomoce i Urządzenia Szkolne” wzięł, sobie poważnie do serca zale naszych Czytelników, mieszkańców ul. Poselskiej 19, skarżących się na stałe zaciemnienie ciszy nocnej przez mieszczący się tam zakład produkcyjny spółdzielni.

Ograniczono na razie pracę nocną, a pracownikom zobowiązano do wykonywania pracy bez krzyków i hałasów.

W toku są również prace specjalnej komisji, wydelegowanej przez Wyzd. Przemysłu Prez. MRN, która bada siłownosć zarzutów ezy pracu zakładu przy ul. Poselskiej 19 i stanę przebiega w sposób tak uciążliwy dla okolicznych mieszkańców.

Poniważ instytucja wykazała duży dobru woli, wydaje się nam, że sprawa zostanie załatwiona ku całkowitemu zadowoleniu spragnionych spokoju snu mieszkańców ul. Poselskiej 19. (0868)

## NIEPOKOJĄCY zwiastuje jest fakt, iż część uchwał zeszłorocznej konferencji, które z początku były należycie wykonywane, w ciągu ostatnich miesięcy zostały poważnie zaniedbane. Szczególnie dotyczy to współzawodnictwa o tytuł „Wziorowego Oddziału Budowlanego”.

Niektóre bowiem placówki zapomnieli o realizacji, tego zobowiązania, a odcinek budowlany w Zabkowieca w ogóle nie włączył się do tej formy współzawodnictwa. — Wziorowego Oddziału Budowlanego — również trygady robotniczo-inżynierskie z Ruszczy, Prokocimia i Szczakowej, zorganizowane przez Klub Techniki i Racjonalizacji, przeszły działacze, mimo iż w produkcyjnym wywarzali się wciąż nowe trudności techniczne. Widać, że ani kierownictwo odcinków, ani Klub Techniki i Racjonalizacji nie interesowały się pracą i rozwojem wspomnianych trygad. Nie interesowano się także popularyzacją metody F. Klaja, ograniczając się jedynie do formalnego wprowadzenia jej. W wyniku tego, wielu robotników np. z placówki w Zabkowieca nie wiedziało nawet, na czym ta metoda polega...

Nie na wszystkich Odcinkach Budowlanych zwrócono też uwagę na maksymalne wykorzystanie sprzętu i jego konserwację. Np. w Ruszczy nie wykorzystano odpowiednio wywrotek, a w Zabkowiecach w stanowisku krótkim czasie zniszczoneo wibratory gębinowe i wózki „japanki”. W wyniku przetrzymywania na budowach betoniariek np. w Szczakowej, wykorzystanie ich zmalało o 15 proc.

W PRK zbyt mało zrobiono w zakresie stosowania materiałów zastępczych i prefabrykatów, a można byłoby uzyskać dużą oszczędność.

Przykładem rozsądnie użytkowanej oszczędności może być chociażby Prokocim, gdzie załoga stosując żutlobeton zamiast cegły, zaoszczędziła jej ponad 30 tys. sztuk. Podobnie w Ruszczy przy wykonywaniu schodów zastosowano materiały zastępcze, uzyskując 162 kg stali, 8,7 tony cementu i 16 m sześci. drzewa. Pod względem oszczędności gospodarowania materiałami budowlanymi przo dują Szczakowa i Nowy Sącz. Mimo to, wypadki stosowania materiałów zastępczych należą jeszcze do rzadkości.

Mówiąc o obniżce kosztów własnych należy podkreślić, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym, obecnie PRK zmniejszyło straty o 45 proc. W okresie ostatnich 8 miesięcy, planowana obniżka kosztów własnych dała przedsiębiorstwu 2.250 tys. złotych, zaś ponadplanowa — 1.800 tys. zł. Dzięki zobowiązaniu w IV kw. br. zaoszczędzono 563 tys. zł.

Do osiągnięcia przyczyniło się w znacznej mierze współzawodnictwo długookresowe o tytuł najlepszej trygady, w którym przodowali: Szczakowa, Prokocim, Montaż.

Niepokojąco spada wydajność pracy na jednego pracownika. W roku bież. wynosi ona zaledwie 96,3 proc., podczas, gdy w roku ub. wynosiła 103,4 proc. Przyczyną tego jest wleaz wzrastająca absencja, która przeciętnie na jednego pracownika wynosi 19 godzin miesięcznie, w tym około 10 proc. opuszczonych godzin jest nieusprawiedliwionych.

Wskulek nielanizowanej organizacji pracy, niewłaściwych cenników i norm, na wielu odcinkach następuje rozluźnienie dyscypliny plac. Np. na odcinku budowlanym w Tychach placę przekroczone o 41 proc., a w Szczakowej o 31 proc., a w Osielecu dopuszczono się nadużyć, rejestrując do wypłaty tzw. „martwe dusze”...

W toku dyskusji delegaci krytykowali pracę zarządu PRK nr 9 za niedokładne opracowywanie kosztów

## Jedynie w Szczawnicy schronisko turystyczne nie jest przygotowane na okres zimy

NAWET zahartowani na trudy i niewygody turyści nie potrafia wytrzymać (a tym bardziej wypoczywać) w schronisku, gdzie temperatura wynosi kilka stopni poniżej zera. A na to niestety zanosi się w jednym na terenie Szczawnicy schronisku turystycznym „Orlica”, nieprzygotowanym do tej pory na okres zimowy.

Brak pieców, pojedyncze drzwi i okna to zasadnicze braki schroniska, pomijając już konieczność podłączenia kanalizacji.

Winę za nieprzygotowanie schroniska na zime, ponosi Komitet dla Spraw Turystyki w Warszawie, który wprawdzie przeznaczył na remont i wyposażenie „Orlicy” kwotę 30 tys. zł, lecz jak dotychczas nie zrealizował jeszcze tej przesyłki. A zima tuż... tuż. (az)

rysów oraz dokumentacji technicznej — często niezgodnych ze stanem faktycznym.

Zarząd PRK nie troszczy się także o warunki bytowe pracowników. Do tej pory bowiem załoga nie otrzymała jeszcze ziemniaków na zimę.

Na zakończenie obrad uczestnicy podjęli uchwałę, w której postanawiają wzmocnić walkę z niedociągnięciami na poszczególnych odcinkach budowlanych, w terminie wykonać zadania planu na IV kwartał br., by do Planu 5-letniego wystartować z poważnym dorobkiem.

Koresp. A. Cybulak

## Przed sezonem w Zakopanem

W CZORAJ podaliśmy szczegóły Uchwały Prezydium Rządu o rozwoju Zakopanego w najbliższej pięcioletce. Plany rozbudowy urządzeń komunalnych i społecznych, budowy nowych schronisk, domów wczasowych i urządzeń sportowych stwora z czasem takie warunki, że roczna frekwencja turystów, wczasowiczów i kuracjuszków w Zakopanem sięgać będzie blisko 700 tys. osób.

Zanim plany te zostaną zrealizowane, władzom Zakopanego pilnować należy usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć, o których pisze specjalny wyścianik.

ZARZĄD Urzędów Turystycznych PTK Okręgu Krakowskiego ma nielatwe zadanie z przygotowaniem schronisk górskich dla szerokiego ruchu turystycznego. Niezależnie od sądów narciarskich ZUT prze widuje w tym roku organizowanie dwutygodniowych narciarskich obozów wędrownych. Tłasa pierwszego prowadzić będzie w Zakopanem, przez Dolinę Chochołowską, Ornak, Haję Gasienicową do Kalatówek. A wiec dwa tygodnie posród najokniejszych śnieżnych łąk trafiańska krajobrazów!

Drugi szlak prowadzić będzie przez niemięty piękne okoliczności Żywieckiego. Punkt wyjściowy znajduje się w malowniczym Zwardoniu, pierwszy etap w schronisku Na Przebiegu. Poim przez Ryeckę i Miłowkę do następnego punktu etapowego na Hali Borowej i dalej — przez Lipowską, Piskę, do Korbielowa. W obozach tym będzie mogło wziąć udział 200 uczestników, gdyż zorganizowane one będą w 10 turnusach liczących po 20 osób.

Miłośnicy narciarstwa będą mogli również wylecieć na jeden z narciarskich obozów szkoleniowych. Do wyboru w naszym województwie są trzy miejscowości: Zwardon, Szeżawica lub Rytro.

### REMONTY W PEŁNI

ABY umożliwić turystom zimowe atrakcje trzeba wpraw przygotować schroniska. Krakowski ZUT prowadzi w tym kierunku wyleżoną pracę.

Jeszcze w tym roku zakończą na zó stapię rozbudowę schroniska Na Przebiegu. Trwają tu roboty przy budowie werand, uporządkowania magazyń i co bardzo ważne) — na przygotowanie kuchni do całonocnego wyżywienia turystów w schronisku.

Znaczenie poprawia się także warunki wypoczynku w schronisku w Piskę. Jeszcze przed trzema laty pantował w nim niemal zupełnie prymityw — dziś posiada już światło elektryczne i bieżącą wodę, a losie miejsce w okresie zimy powiększyło się o 26.

Górzę przedstawiają się natomiast schroniska na Hali Lipowskiej i Hali Borowej, gdzie niedowiązany zwał do tej pory trudny problem zaopatrzenia w wodę oraz schroniska turystycznego w Korbielowie, gdzie nie ma elektrycznego światła.

W ogóle z elektrycznym światłem w górskich schroniskach nie jest dobrze. W schronisku „Na Orniku” i w Dolinie Chochołowskiej dostraczają skąpo energii elektrycznej specjalne agregaty, które właśnie w te chwile znajdują się w remoncie. Ale jest jeszcze inne rozwiązanie, które już na wiosnę będzie realizowane w praktyce: bawoła siłowni wodnych. Taką budowę rozpoczęcie w przyszłym roku ZUT w Dolinie Chochołowskiej i w Dolinie Pięciu Stawów. Energia, którą zdolne będą wyprodukować te małe siłownie wodne z stanie wykorzystana nie tylko do oświetlenia schronisk, ale także do celów gospodarczych (elektryczne piarki, wirniki, grzejniki itp.).

### TRUDNY PROBLEM

ZARZĄD Urzędów Turystycznych w Krakowie ma już „rozgrzylenia” jeden bardzo trudny problem. Według obowiązującej instrukcji obiekty zdezawowane na schroniska turystyczne nie mogą być remontowane z funduszy państwowych. Wolno jedynie użytkować na ich odnowienie kwotę... 2 tys. zł rocznie, co oczywiście nie może wystarczyć na poważniejsze zabezpieczenie budynku.

Tymczasem zarówno konwencja turystyczna z Czechosłowacją, jak i wzmożony ruch krajowy w sezonie zimowym w górskich miejscowościach wymaga przygotowania schroniskich odpowiedniej ilości miejsc noclegowych. PTTK w ramy Zakopanem posiada ich jedynie 202 w trzech schroniskach: „Staszczkowiec”, „Gongu” i „Stolarczyku”, które na nieszczęście należą do tych obiektów jakie nie mogą w myśl obowiązujących instrukcji otrzymać subwencji na remont z funduszy państwowych. ZUT zwrócił się więc do dyrekcji ośrodka FWP w Zakopanem z prośbą o wypożyczenie dwóch obiektów do sezonu zimowego dla ruchu turystycznego. Na uzyskanie tych obiektów jest jednak słaba nadzieja, gdyż domy wczasowe w Zakopanem każdej zimy mają zapewniony komplet.

## Mieszkańcy Olkusza już nie narzekają na brak rozrywek kulturalnych

DOM Kultury w Olkuzi posiada ładną salę teatralną na 300 miejsc. Ma także zespół teatralny, który pracuje ambitnie i wytrwale, dając w każdym miesiącu kilkanaście publicznych przedstawień.

W roku bieżącym opracował on i wystawił trzy sztuki: „Moralność Pani Dulskiej”, „Damy i Huzary” oraz „Gwałtu co się dzieje”. W przygotowaniu ma natomiast dwie dalsze: „Romans z Wodewilu” i „Wesele na Kurpiach”. Jeśli dodamy do organizowanych w tygodniu przedstawień w Dolni Kultury także wyjazdy zespołu dramatycznego do tych miejscowości powiatu olkuskiego, gdzie istnieją techniczne możliwości zamontowania przedstawienia — to prace tego ruchiowego zespołu należy ocenić jak najbardziej pozytywnie.

Dzięki niemu mieszkańcy Olkusza mogą powiedzieć, że mają swój staly teatr. Pracowity zespół przy Domu Kultury zapobiegał ożywieniu życia kulturalnego w mieście. W roku bieżącym (w przeciwieństwie do lat ubiegłych) Olkusz znowu odwiedzą częste teatry obywatelskie z większych miast, a także Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych.

W ostatnich paru miesiącach gościł tu Teatr Śląski, Teatr Objazdowy z Warszawy oraz zespół teatralny Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych z Szczecina. Jest to wypadek rzadko spotykany w historii życia kulturalnego powiatowych miasteczek.

Mimo tych osiągnięć Dom Kultury w Olkuzi nie posiada poważnego truduń w swej pracy, a jego warunki bytowe nie są tak doskonałe, jak by to się mogło wydawać po rozmachu z jakim organizuje liczne imprezy.

Przez wspomniany salę teatralną i jednego pokoju na gry towarzyskie zespół nie posiada więcej pomieszczeń do swej dyspozycji. Na skutek tej ciasnoty wykorzystano nawet ob szerny korytarz, w którym urządzono siłownię i popularną w Olkuzie sekcję tenisa stołowego. Inne zespoły nie mają swojego własnego lokum. Nie ma gdzie przechowywać swoich instrumentów zespół orkiestralny, a zespół teatralny nie posiada garderoby.

Ta przykra sytuacja wynika z tego, że trzy pokoje w olkuskim Domu Kultury zajmuje Zarząd LPZ, który od dłuższego czasu wleża z przeniesieniem do nowego lokalu. Te trzy pokoje je rozwiązały w sam raz rudy problem ciasnoty i stworzyłyby zespół form artystycznym lepsze warunki pracy. Zastępujcie sobie na to z całą pewnością. (ab)

## 108.000 km bez remontu przejechał na »Starze« kierowca PKS

Wielki bukiet kwiatów i cenne upominki wręcono Wiktorowi Siusarczykowi, przodującemu kierowcy Stacji Terenowej PKS w Jaworznie (Ekspozytura PKS Kraków), który do dnia 17.11. br. przejechał na „Starze” z przyczepą 103 tys. km bez remontu głównego wozu.

W miłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ekspozytury PKS Kraków oraz cała załoga Stacji Terenowej. (mar)

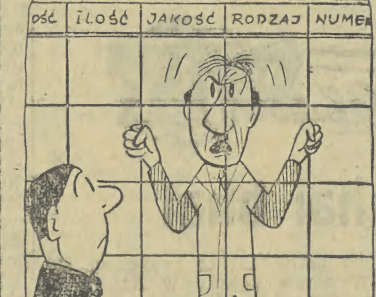
## Gwidon Miklaszewski

### Likwidujemy nadmierną sprawozdawczość!



— Tak, tak, kolego, życie staje się bez sensu. Znowu trzy formularze zlikwidowali...

— Stawierzamy, proszę kolegów, że naszą sprawozdawczość ocenią poważnie przerosły!



— Miałem dziś straszny sen, panie kolego. Śniło mi się, że uprawiam niezalogizowaną sprawozdawczość...

— Panie dyrektorze, nie mogę wyleżeć z tych sprawozdań!...



— Od czasu, jak zaczęli likwidować nadmierną sprawozdawczość mój mózg mi nie mówi, ani gdzie był, ani z kim, ani co robił!...

— Owszem, tę rubrykę możemy skasować!...

## Książka — Twój przyjaciel



BARYKADY NA UL. JAGIELLONSKIEJ

Od czasu do czasu, sklep delikatesowy przy ul. Szewskiej buduje na sąsiedniej ul. Jagiellońskiej wspaniałe barykady ze słanych skrzynek drewnianych.

Skryzniczki wyglądają bardzo malowniczo, zwłaszcza, gdy stoją dość długo i przechodnie zaczynają używać ich jako koszy na śmieci.

ŁATWIEJ WIEŻĘ MARIACKĄ... zobaczyć przez kramkę chleba, kupioną w Barze na ul. Manifestu Lipcowego 25 „Przy Błoniach” niż spokojnie patrzeć na to, że za takie nie pobierają 25 gr. od sztuki.

Może Dyrekcja Krakowskich Zakładów Gastro-nomicznych zechce sama sprawdzić „wymiar”, a zwłaszcza przejrzystość tego „dania”. (wład)

HISTORIA PEWNEGO SKLEPU NA PIERW był sklep mieszany. Były tam warzywa, owoce, a w tzw. sezonie i ryby. Później był tylko warzywno-owocowy, a od paru miesięcy — tylko rybny.

Jednak w ostatnich dniach otwarto w sąsiednim lokalu po sklepie tekstylnym — sklep warzywno-owocowy. Gdyby jeszcze sklep rybny był lepiej zaopatrzony, a kierownictwo nowo-otwartego sklepu dbało o „pełny asortyment”, mieszkańcy byłiby zupełnie zadowoleni. (sz)

NIESZCZESLIWE HASŁA DEKOMPLETOWANE „hasła-zagadki”, o którym pisaliśmy w 260 numerze „Echa” z dnia 1 listopada br., znajdujące się przy ul. Baszłowej naprzeciwko gmachu NBP, zostało zastąpione innym, nowym. Naomiast hasła o identycznej treści (w tej chwili jeszcze kompletnej), „Silne lotnictwo Polski Ludowej gwarantuje naszym niepodległość”, stojące w pobliżu ostatniego przystanku tramwajowego na Salwatorze, na odmianną grozi ruinę.

W październiku, kiedy czytanie tej notatki, hasła te nie leżały już na chodniku i czy prze-wracając się nie polecały kilku przechodniów. (wład)

W kolizji z prawem Funkcjonariusze IX Komisarjatu MO zatrzymali Adama Gawła, zam. Kraków — Skotniki 111, u którego w domu znaleziono skóry, pochodzące z nielegalnego garbunku.

Również funkcjonariusze Komendy Dzielnicowej MO — Podgórze przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Jana Machno, zam. Skotniki 133. Zkwestionowano skóry przeznaczone do garbunku oraz używane do tego celu chemikalia.

Sprawę oddano do prokuratora miasta Krakowa, a w stosunku do Jana Machno zastosowano tymczasowy areszt.

Telefon 542-53 drzwone

Prolongata kart i biletów tramwajowych Prolongata kart i biletów tramwajowych i autobusowych — normalnych oraz ulgowych — na miesiąc grudzień rozpoczęła się w punktach sprzedaży przy ul. Wawrzynia 12, Wróblewskiego 12, Jagiellońskiej 9, Przy Rondzie i w Nowej Hucie (obok Kombinatu).

W miesiącu bież. przeprowadzona będzie częściowa wymiana pracowniczych legitymacji na r. 1956. W związku z tym należy sprawdzić, czy są dokładnie adresy miejsca pracy i miejsca zamieszkania na wydanych legitymacjach. Jeśli fotografie są zniszczone, należy dołączyć nowe oraz pobrać od pracowników 60 groszy na opłatę za legitymację.

Listy uczniów szkół podstawowych i średnich przyjmują tylko punkty sprzedaży przy ul. Wróblewskiego 12 i Przy Rondzie.

Zamknięcie sprzedaży na miesiąc grudzień nastąpi 15.XII br.

stworzył możliwości nadużyć i kantów

w sklepach, bufetach, stołówkach i kioskach Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego ZBM Nowa Huta

Sprawną kontrola inspektorów PIH wyłowiła wiele niedociągnięć godzących w dobro konsumenta

W BIURACH Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy ZBM Nowa Huta, a „w terenie” wśród kierowników i kierowniczek „OZROWskich” sklepów, bufetów i kiosków, panowało tego dnia gorączkowe podniecenie. „Pantoflowa poczta” szła wiodomości: PIH przeprowadza u nas kontrole! Badają najdokładniej ceny, jakość towaru, dowody destawy, wagę i stan kasy... Niezmu nie przepuszczają...

— No, może wreszcie poprawia się obydaj? Skończy się też niedowładanie wędlin! — zaczęli kontrolierów urzędniczy i robotniczy.

NA PIERWSZY ogień” poszedł sklep spożywczy OZR nr 8 w bloku 3 osiedla C-1. Nieco kłopotu miał inspektor PIH, Jacek B. przy „odkryciu” go. Ta placówka handlowa nie posiada bowiem w oknie wstawionym szyldu. Okazało się, że brak tam jeszcze: wywieszzonego cennika, książek ewidencyjnych kontrol i oraz wywieszki o obowiązku przeświadczenia jaj na żądanie kupujących. Nie ma też wywieszki o okresie gwarancyjnym masła.

Zobaczono natomiast coś, czego być nie powinno: stoły i krzesła ustawione przed ladą, zajęte przez mocno „podgazowanych” robotników, zapijających się winem tu zakupionym.

Sprawdzenie cen wędlin przyniosło też wynik rewelacyjny. Oto w sklepie, prowadzącym detaliczną sprzedaż artykułów spożywczych po cenach obowiązujących ogólnie, do wędlin dołącza się marżę w wysokości 10 proc. powyżej przepisanej ceny. Skąd to anomalia? Ponieważ szynka czy kiełbasa dostarczane bywają z magazynu miejskiego OZR w przeliczeniu na porcję 10-dekagramową. Sprzedawane „porcjowo” w kioskach czy bufetach, podgrzane lub z dodatkami musztardy czy chrzanu, mogą mieć cenę wyższą. Tu na bywa się je jednak na wagę, bez żadnych dodatków i w nieograniczonej ilości. 10-procentowa zatem marża jest nadużyciem.

SPLEŚNIAŁA MARMOLADA I BRAK INSTRUKCJI IDENTYCZNA afera dotycząca sprzedaży wędlin, wykrywa inny inspektor PIH, Wincenty K., w bufecie OZR nr 15, mieszczącym się w baraku opodal Monopolu Tytoniowego w Czyżynach. W dowodach dostał w wędlin, wyprodukowanych przez OZR, najeźdźcą brak również określonej kiełbasa: „myśliwska”, „rzezowska”, „żywiecka”. Wypisano tylko ogólnie: „kiełbasa produkcji OZR”, co stwarza może szerokie pole do „kantów”.

Na półce stoi dziewięć słoików marmolady. Zawartość wszystkich, a nawet metalowe wieczka, pokryte są grubą warstwą pleśni.

— To również produkt naszego OZR — wyjaśnia kierowniczka kiosku, Bronisława G. — Odmawiałam przyjęcia tych słoików, gdyż nie nadają się do sprzedaży. Pomimo reklamacji u magazyniera i kierownika OZR, marmolady dotychczas nie odebrała.

Na marginesie małe zapytanie: jak to możliwe, że przetworu wyprodukowanego OZR, nie uległo zepsuciu i jak wysoka jest strata?

O niedbalstwie czy złej woli kierownictwa OZR przy ZBM NH świadczy również fakt, że pracując tutaj ponad pół roku Bronisława G. nie udzieliła najmniejszej instrukcji odnośnie sposobu porcjiowej sprzedaży wędlin, które sprzedaje na wagę, a po podwyższonej cenie...

PODGARDE W ROLL... BOCKU PIECZONEGO BO DO rozbiórki mięsa na elementy kulinarne, nikt mi przez cały czas pracy nie zwrócił uwagi, że przeprowadza się to u nas niewłaściwie — tłumaczy się również kierownik Żywności Zbiorowego OZR, Jan Makuł, gdy dwaj inspektorzy PIH przeprowadzają kontrolę w Zakładzie Przetwórczym Mięsnym przy Stołówce Centralnej (ul. Noskowskiej).

— Jeżeli chodzi o sprzedaż podgardla zamiast boczków pieczonego, robimy to od kilku lat i żadna kontrola OZR nie zwróciła nam uwagi, a nie wiedziałem, że tak nie wolno postępować...

Niebawem wychodzą na jaw inne „ładne sprawy”. Okazuje się, że w raportach produkcji wędlin nie wymienia się — wbrew przepisom — rodzaju mięsa, z wyjątkiem „kopaki” oraz innych drobnych części. Fantastycznie przedstawia się również sprawa przerobu podgardla w warsztacie garmażeryjnym. Magazyn dostarcza podgardle surowe (cena 22 zł za kg), a po przetworzeniu i upieczeniu, to samo podgardle wchodzi do bufetów jako... pieczony boczek po 40 zł za kg. (!)

To jeszcze nie wszystko: ostatnia legalizacja odważników (od 10 kg do pół kg), używanych w magazynie, przeprowadzona była w r. 1950 lub nawet 1949...

ZLE ZAOPATRZENIE I 4 SZKLANKI INSPEKTOR Anna M. bada działalność bufetu nr 6, mieszczącego się w biurze dyrektora ZBM NH. I tutaj — najdotkliwiej — „pod bokiem” kierownictwa OZR — istnieje poważne niedociągnięcie.

Bufet nie spełnia swoich zadań z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w pieczywo, sery, wyższe gatunki wędlin oraz napoje chłodzące. Szklankę „odkryto” tu tylko cztery. (Szereg uwag konsumentów w książce zażalenia odnośnie tych spraw nie odniósł więc skutku). Naomiast herbat, podana w jednej z tych czterech szklanek kosztuje nie 50, lecz 75 groszy. (Bufetowa twierdzi, że taką cenę podaje jej OZR)... Ta sama bufetowa nie prowadzi zupełnie tzw. kontrolek utargu, a na wyroby garmażeryjne nie posiada kart kalkulacyjnych.

Pedaliśmy kilka faktów. Dowodzą one, jak Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — za pośrednictwem inspektorów PIH — dąży do ochrony interesów konsumentów, w danym wypadku budowniczych Nowej Huty, przed skutkami niedbalstwa czy nadużyć pracowników handlu lub żywienia zbiorowego.

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

NIEDZIELA Słowackiego — godz. 14 „Tosca”, godz. 19.15 „Odwiedziny”. Stary (duża sala) — godz. 15 „Maturysci”, godz. 19.15 „Legenda o miłości”. Peczni — godz. 11 „Mickiewicz”, godz. 16 „Lato w Nohant”, godz. 19.15 „Dom kobiet”. Miłodego Widza — godz. 11 „3 lalki i 1 miś”, godz. 16 i 19.15 „Noc na przystanku” i „Wyspa złudzeń”. Groteska — godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”. Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Targowisko różności”. Studio (ul. Skarbowa 2) — godz. 19.15 „Ładna historia”.

PONIEDZIAŁEK Słowackiego — godz. 19.15 „Tosca”. Stary (duża sala), Peczni, Estrada Satyryczna — nieczynne. Miłodego Widza — godz. 19.15 „Noc na przystanku” i „Wyspa złudzeń”. Groteska — godz. 16 „Samba 1 lew”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Apollo — „Liliomfi” godz. 15.45, 18, 20.15. Przyjaźń — Program dla dzieci, godz. 15, 16 „Przy kolowrotku” — godz. 17, 18, 20. Uciecha — niedz.: „Diabeł z młyńskiego wozzora”, Poniedz.: „Irena do domu” godz. 15.45, 18, 20.15. Sztuka — „Złoty wiek Everestu” godz. 16, 18, 20. Świat — „Szerszeń” godz. 16, 18, 20. Wolność — godz. 15.45, 18, 20.15 „Poławiacze krabów”. Wanda — „Trzy starty” — niedz.: godz. 16, 18, 20, Poniedz.: godz. 15.45, 18, 20.15. Miód Gwardia — godz. 15.30, 17.30 19.30 „Ogień w kniei”. Świt — „Piękności nocy” godz. 16, 18, 20. Warszawa — nieczynne. Chemik — niedz.: „Niebezpieczne ścieżki” godz. 19. Poniedz.: „Kariera” godz. 19. Związkowiec — „Konik polny” — godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — wystawa Piotra Michałowskiego. Dom Plastyków — wystawa zbiorowa. Czynna od godz. 10 do 18. Wystawa historii Waweli — wtorki, środy, czwartki: godz. 9-14.30, piątki: godz. 12-18.

20 lat upłynęło od śmierci wielkiego pedagoga prof. Michała Konstantego Boguckiego

MICHAŁ Konstanty Bogucki był dzieckiem Krakowa. Urodził się 22 września 1860 r. Uczestniczył w Gimnazjum św. Anny (Nowodworskiego), które wówczas liczyło w swym gronie nauczycielskim wielu znakomych pedagogów i naukowców. W szkole tej złożył maturę w r. 1880, a następnie odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim studia filologii klasycznej, pod Brandowskim, Iskryńskim i Morawskim. W latach późniejszych pogłębił studia, zaznajamiając się pod kierunkiem Grezianacha z dziejami literatury niemieckiej.

Zwykłą koleją młodego pedagoga uczył w gimnazjach prowincjonalnych: w Rzeszowie, Bochni i Tarnowie. Powrócił do Krakowa w r. 1902, obejmując pracę wychowawczą w Gimnazjum IV, a w latach 1911-1929 w Gimnazjum św. Anny, (z którego kiedyś sam wyszedł), stając się trwałą chlubą jego zespołu wychowawczego.

Umiął zdobywać wstępnym bojem szacunek i podziw wychowanków, był bowiem nie tylko wyborem pedagogiem, ale również znawcą duszy młodzieży. Umiął jak nikt inny nawiązywać z młodzieżą kontakt i pozyskiwać jej zaufanie. Stąd też, mimo znacznych wymagań, był zawsze szczerze kochany.

SERDECZNY kontakt profesora z młodzieżą utrzymywał się również poza godzinami szkolnymi. Uczniowie często go odwiedzali w jego mieszkaniu przy ul. Zwierzynieckiej 27, przyjmowani w szerep i zacisznej pracowni naukowej, zwanej „pokojem greckim”. Pokój ten był zwałony młodym księżem, papierów i notatek. Na ścianach wisiały różne fotografie pamiętkowe, widoki greckie i reprodukcje rzeźb antycznych, jak również oprawy w ramki dyplomów członkostwa Akademii Konstantyna Pałologa w Atenach, którą to godność został profesor obdarzony

przez Grecję. Najbardziej jednak pociągało tu oko okazałe popiersie Zeusa, ustawione w rogu pokoju na rękawianej kolumnie.

W tym pokoiku poświęcał się prof. Bogucki pracom naukowym, a w szczególności badaniom nad twórczością Lukjana z Samosaty, wybitnego satyryka II wieku. Ucho dził wśród filologów zagranicznych za powagę w tym zakresie, dokonał przekładu na język polski 40 utworów Lukjana, których część ukazała się w druku. Urzumiując rozległą korespondencję naukową z filologami zagranicznymi, wymieniał również stale listy, pisane po nowogrecku, z ateńskim muzykiem i kompozytorem, Tomaszem Sakellaridem, zajmującym się m. in. muzycznym opracowaniem hymnów delfickich, transponowanych z nut starogreckich. Znal wielu literatów i poetów, zwłaszcza zaś przyjaźnił się z Lucjanem Rydlem, którego zapalił entuzjazmem dla kultury greckiej. Dla rozrywki wymieniał z sobą listy po grecku. Jego wpływowi na Rydla przypisać należy m. in. piękna opowieść o poety na igrzyskach olimpijskich pt. „Ferenike i Peisidoros”.

Jednym z żarliwych umiłowań prof. Boguckiego był teatr. Z właściwym sobie entuzjazmem propagował przez całe życie dramatyczną twórczość antyczną. Przez lat trzydziści był duszą „stojącego” przy Uniwersytecie Jagiellońskim Akad. Kola Miłośników Dramatu Klasycznego, będąc motorem jego ruchliwej działalności. Kolo wystawiało co jakiś czas na deskach sceny Teatru im. J. Słowackiego arcydzieła Sofoklesa, Eurypidesa, Arystofanesa czy Plauta. Każde z tych przedstawień poprzedzone było długim cyklem prób, pod kierunkiem prof. Boguckiego. Wykonawcami byli akademicy, głównie jednak role obejmowali często wybitni artyści sceny krakowskiej.

PREDSTAWIENIA klasyczne stały się w jego życiu stałym punktem w szerzeniu kultury starożytnej sztuki dramatycznej w Krakowie i cieszyły się masową frekwencją. Sam profesor szerzył nadto kult sceny starożytnej w wykładach historii dramatu, prowadzonych przez wiele lat w miejskiej szkole dramatycznej w Krakowie.

Pięknie i ofiarne życie zakończył prof. Bogucki w dniu 26 października 1935 roku. Złoty wiek pedagog, uczony i humanista odprowadzone zostały, wśród jesiennej szarugi, przez tłumy krakowian na cmentarz zwierzyniecki, który kiedyś był celem jego codziennych przechadzek.

Skromnym wyrazem uczczenia pamięci Konstantego Boguckiego stało się położenie pamiętkowej płyty kamiennej na jego mogile, na cmentarzu salwatorskim na Zwierzynku. JERZY DOBRZYCKI

Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”. Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa. Muzeum Etnograficzne (pl. Weimica 11) — „Sztuka w stroju ludowym”. Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9). Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12). Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP. SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa sztuki architektonicznej Tadeusza Janowskiego. Otwarta w godzinach 10 — 12 i 16 — 20.

DYŻURY

Pogotowie milicyjne 335-33. Pogotowie Ratunkowe — ul. Sienkowskiego 1. Telefon 222-22, 594-16 i 211-12 urzędu pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położeniach. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Mogilska 16, Grodzka 17, pl. Matejki 2, ul. Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kazimierza Wielkiego 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 77.

NIEDZIELA DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza. DYŻUR POŁOŻNICZY I Klinika Poloznicza i Chorób Kobiecych AM (ul. Kopernika 23)

PONIEDZIAŁEK DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Biernackiego (ul. Trynitarska 11). DYŻUR POŁOŻNICZY II Klinika Poloznicza i Chorób Kobiecych AM (ul. Prądnicka 37).

RADIO

NIEDZIELA, 27.XI.55 6.30 Stan pogody i wiadomości. 6.45 Program 6.40 Od wiadomości do melodii 7.25 Kalendarz radiowy 7.30 Stan pogody i dziennik poranny 7.40 Melodie filmowe 8.00 „Wiedza sąsiadzi, jak kto siedzi” 8.15 Stan pogody i dziennik 8.25 Przegląd prasy 8.30 „50 dla młodzieży” 9.00 Opowiadanie o „Majach ludzich” Upięknienie 9.20 Aud. w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca Pomorskiego Okręgu Wojskowego 9.40 Dla dzieci słuch. „Skarby w szufladzie” 10.00 „Nowe nagrania” 10.30 „Noc w Tuhanowiczach” — wiersze o Mickiewiczu 11.00 „To warto przeczytać” 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej” 11.30 „Śpiewają polscy” śpiewa Jerzy Świątek Adamczewski 11.50 Omówienie programu 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” 13.30 „Czego chętnie słuchamy?” 14.10 „Rozmaitości czy magazyn literacki?” 15.00 Koncert chopinowski 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej Akademii w setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza 16.30 Koncert 17.00 Wiadomości 17.05 Felieton 17.15 Na radiowej estradzie 16.15 Muzyka taneczna oraz wyniki niecierpkawych imprez sportowych 19.15 „Wesoly kramik” 19.30 Melodie rozrywkowe 19.40 Bawimy się przy mikrofonie 20.30 „Klub szesdziesiąci” „Znakomite aktora Bandy” — opow. Karola Capka 21.00 „Spełnianie życzenia miłośników muzyki” 21.30 Stan pogody i dziennik wieczorny 22.00 Orłonostalskie wiadomości sportowe 22.30 Krakowskie aktu alności sportowe 22.40 Muzyka hiszpańska 23.50 Ostatnie wiadomości.

„Mechanicy” od windy

CZTERDZIESCI dwie windy osobowe zainstalowano dla wygody lokatorów w najbliższych budynkach śródmieścia Nowej Huty. Nie znaczy to, że wszystkie te windy zostały wyciągnięte. Trzydzieści nie nadaje się do użytku, z powodu wadliwego wykonania. Termin ich naprawy wyznaczony został przez Dzielnicową Radę Narodową Dyrekcji Budowy miasta NH na koniec br.

Nierzadko uszkadzają windy same mieszkańcy Nowej Huty, na skutek nieumiejętnego obchodzenia się z dźwignią. Zdarza się np., że pozostawione bez dozoru dzieci „dorywają się” do klucza od windy i jedzą ją przez wiele godzin, nadwierzając mechanizm.

Co gorzej, niecierpliwą, a zbyt ufającą własnym umiejętnościom lokatorów, nie wstępują w razie zepsucia wyciągu wezwać fachowca do naprawy.

— Drobacz, naprawię sam za 5 minut — zapowiada tonem nieznającym sprzeciwu taki domorosły „mechanik” od windy. Otwiera własnym wytrychem drzwi, znajdującą się w pionicy maszynowni i zaczyna majstrować.

SKUTEK? Nigdy dotychczas nie zanotowano wypadku nieprawidłowej windy przez lokatora. Znana jest natomiast cała masa uszkodzeń niezmiernie poważnych, których późniejsza fachowa naprawa pociągnęła olbrzymie koszty i spowodowała unieruchomienie wyciągu na długi okres.

Do konserwacji i naprawy wind w Nowej Hucie wyznaczono dwóch fachowców. Adresy i numery telefonów znane są każdej doręczalni i administracji budynku. W razie awarii, należy ich natychmiast o tym zawiadomić (em)

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KRAKOWIE UL. MIODOWA 9 uruchomiły z dniem 12 bm. 2 NOWE PUNKTY USŁUGOWE a to: naprawy obuwia „ galanterii skórzanej i igelitowej niezależnie od czynnych w dalszym ciągu naszych następujących Punktów Usługowych: naprawy obuwia skózanego i gumowego ul. Rejtana 12 „ obuwia skózanego blacharskiego naprawy i dorabiania kluczy ul. Józefińska 36 ul. Dzierżyńskiego 87

## Bobsleiści skaczą ze spadochronem aby zahartować nerwy na Olimpiadę

### Czy pomogło — sprawdzimy w Cortinie

JESZCZE chwila i samolot oderwie się od ziemi. Pasażerami są nasi czołowi bobsleiści. — Goto wi do skoku — 21, 22, 23 i... jako pierwszy skacze Konieczny z Kolejarza. Za parę sekund w otwartych drzwiach staje Habela, ale... — Nie, boję się, nie będę skakał...

### 4 mecze Szlajaków we Francji

PILKARZE Unii Chorzów rozegrają 4 spotkania (a nie 3) na terenie Francji.

1 grudnia Szlajacy grają w Piennes, 4 grudnia w Longwy, następnie spotkanie w Monceau-les-Mines lub Saint Etienne i ostatnie wreszcie w Bruay-en-Artois.

Przeciwnikami Unii będą najprawdopodobniej piłkarze należący do obu federacji francuskich FFA i FSGT. (h)

## Filmowe NIEDYSKRETCJE

### VERNE NA EKRANIE

Na ekrany angielskich kin wszedł ostatnio bardzo atrakcyjny film Wallya Disneya „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi”, oparty na znanej powieści Juliusza Verne'a, pod tym samym tytułem. Film ten grany jest na szerokie ekrany. Odznacza się on wspaniałymi zdjęciami, podwodnymi i trickowymi oraz pięknymi kolorami.

W roli kapitana Nemo występuje James Mason, znany widzowi polskiemu z filmów „Niepotrzebni mogą odejść”, „Siódma zastawa” i innych.

### POZORY MYLA

Na nadbrzeżu portowym — to tytuł filmu amerykańskiego reżysera Elia Kazana, uważany ciągle jeszcze za wielkie wydarzenie w kinematografii. Film ten otrzymał w roku 1954 w Wenecji nagrodę jury i krytyki, a także „Oscara” przyznanego mu przez Amerykańską Akademię Sztuki Filmowej oraz nagrodę nowojorskich krytyków filmowych.

Tematem filmu jest strajk doków, który usiłuje rozbicią banda gangsterów, będących na usługach zagrożonych w swych interesach kapitalistów. A więc hurra! Jeszcze jeden postępowy film amerykański. Okazuje się jednak, że radość nasza jest przedwczesna, bo jak twierdzi wielu krytyków (w tym również i amerykańscy) film „Na nadbrzeżu portowym”, jest jedynie pretekstem do wygrania krawawych i miejscami melodramatycznych wydarzeń na terenie portu. Całość sprawia okropnie i przytłaczające wrażenie. W filmie bowiem pokazane są bez żadnej osłony najczarniejsze strony ludzkiego charakteru i najmniejszych namiętności.

NIJEDNEGO Czytelnika zdziwi, co mają spadochrony do bobsleistów. Nas zastanawiało to również. Wątpliwość wyjaśnił trener bobsleistów, Zróbik.



Kurs spadochronowy ma na celu udowodnienie zawodnikom na emocje szybkości w czasie jazdy na torze, która niejednokrotnie dochodzi do 100 km na godzinę. Wybraliśmy skoki spadochronowe, przy których tej emocji nie brakuje. Jak wynika z pierwszych prób, nie wszyscy zawodnicy wytrzymali je nerwowo.

— Jak przebiegały przygotowania do pierwszego startu w Igrzyskach Olimpijskich? — Podzieliliśmy je na trzy etapy: kondycyjno — szybkościowy, wspomagany kurs spadochronowy i od 1 grudnia ostatnie szlifowanie jazdy i techniki na torze w Karpaczu. Kadra olimpijska liczy obecnie 9 zawodników: Ciapala, Szymański, Oleśiak i Habela jako pierwsza czwórka, A. i Z. Konieczni, Karski i Skróński — druga czwórka oraz rezerwowi J. Dąbrowski. W Cortinie startować będziemy w czwórkach i dwójkach.

Po zgrupowaniu w Karpaczu wyjeżdżamy, o ile warunki śniegowe będą odpowiednio, na trening do Połana Stalin w Rumuni, skąd udamy się na dalszy trening i międzynarodowe zawody do Oberhofu (NRD).

— Szanse na Olimpiadzie? — Trudno przewidzieć. Liczymy jednak, że nasi zawodnicy zajmą miejsca w pierwszej dziesiątce. Nasze szanse wzrastają w związku z nowym regulaminem, który ogranicza obciążenie dla poszczególnych konkurencji. Np. w czwórkach wynosi ono 630 kg. Prysta więc teoria, że najlepszy zawodnik ma największe szanse. Nasi zawodnicy ważą po 70 kg z wyjątkiem Karskiego — 75 kg.

Mimo trzech zaledwie startów międzynarodowych nasi zawodnicy odnieśli poważne sukcesy. Do najlepszych z nich należy czwarte miejsce juniorów na mistrzostwach Europy w St. Moritz. Habela i Oleśiak przegrali jedynie z dwójką USA i dwiema osadami Szwajcarii. Ponadto czwórka Ciapaly w 1954 r. na międzynarodowych mistrzostwach NRD w Oberhofie zajęła czwarte miejsce, a czwórka Koniecznego wygrała międzynarodowe mistrzostwa Polski zwyciężając NRD, Rumunię i Norwegię.

Zb. Fojutowski



Koszykarze Wisły, którzy pokonali w ub. niedziele obydwie drużyny gdańskie: Spartę i Gwardię, wysuwając się na drugie miejsce w tabeli rozgrywek, dziś zmierzają w Warszawie z Polonią.

Na zdjęciu: jeden z czołowych zawodników krakowskiej Wisły — Wawro, po przejęciu piłki szybkimi krokami zbliża się pod kosz gdańskiej Gwardii. (Fot. — W. Pawłowski)

ku z nowym regulaminem, który ogranicza obciążenie dla poszczególnych konkurencji. Np. w czwórkach wynosi ono 630 kg. Prysta więc teoria, że najlepszy zawodnik ma największe szanse. Nasi zawodnicy ważą po 70 kg z wyjątkiem Karskiego — 75 kg.

Mimo trzech zaledwie startów międzynarodowych nasi zawodnicy odnieśli poważne sukcesy. Do najlepszych z nich należy czwarte miejsce juniorów na mistrzostwach Europy w St. Moritz. Habela i Oleśiak przegrali jedynie z dwójką USA i dwiema osadami Szwajcarii. Ponadto czwórka Ciapaly w 1954 r. na międzynarodowych mistrzostwach NRD w Oberhofie zajęła czwarte miejsce, a czwórka Koniecznego wygrała międzynarodowe mistrzostwa Polski zwyciężając NRD, Rumunię i Norwegię.

Zb. Fojutowski

## PIŁKA NOŻNA

Godz. 11, stadion Cracovii przy al. Puskasza: Start Oldboje — Cracovia (spotkanie towarzyskie).

Godz. 18, hala przy ul. Zwierzynieckiej: Wisła II — CWKS Kraków (o mistrzostwo klasy A).

Godz. 18, sala WKKF przy ul. Manifestu Lipowego: Górnik Zabrze — Start Kraków (o mistrzostwo II ligi).

Godz. 11, stadion lekkoatletyczny Sparty: Jesienny wojewódzki bieg na przelaj.

## Rekord Europy bije Consolini

38-letni weteran lekkoatletyki światowej — doskonały miotacz włóczki Consolini jest ostatnio w rewelacyjnej formie. Przypomnił sobie on dawne czasy, kiedy to zdobył złoty laur na olimpiadzie w Londynie oraz w cztery lata później wicemistrzostwo w Helsinkach i „machnął” ostatnio w Mediolanie dyskiem na odległość 57 m. 28 cm. Wynik ten jest drugim rezultatem na świecie i zarazem rekordem Europy, lepszy o 59 cm od rezultatu Czechosłowaka Mertya.

## Z szachowych mistrzostw Polski

### Gromek prowadzi z przewagą 1,5 pkt.

W dalszym ciągu mistrzostw szachowych Polski nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się Gromek. Ostatnio pokonał on Witkowskiego, podczas gdy największy jego konkurenci — Balcarek i Solecki w bezpośrednim spotkaniu osiągnęli remis. Również podziałem punktów zakończyły się partie Sliwy z Litmanowiczem oraz Dody z Bratoszewskim. Poza tym Szapiro wygrał z Luczynowiczem. Pozostałe spotkania odłożono.

Po szesnastej rundzie Gromek ma już 11 pkt., Solecki i Balcarek — po 9,5 pkt.

## Pasmo chuligaństwa Str. 6 Kudłacika przerwano dożywotnym zawieszeniem

PREZYDIUM ZS Gwardia rozpatrywa sprawę chuligańskiego zachowania się boksera krakowskiej Gwardii Kudłacika, który nadużył alkoholu w nocnym lokalu i stawiał czynny opór funkcjonariuszom MO.

Wziąwszy pod uwagę wyjątko wo karygodne zachowanie się tego zawodnika i fakt, że był on wielokrotnie karany za podobne wykroczenia — postanowiono ukarać Kudłacika dożywotnym zawieszeniem w prawach zawodnika i usunięciem z szeregów ZS Gwardii. Gwardia wystąpiła do Sekcji Boku GKKF z wnioskiem o zatwierdzenie kary i rozciągnięcie jej na wszystkie dyscypliny sportu.

## Dzisiejsze spotkania piłkarskie

Dzisiaj miłośnicy sportu piłkarskiego przeżywać będą nowe emocje. Obok ostatniego w I lidze spotkania mistrzostwo pomiędzy Ruchem i Wisłą w Chorzowie, które go stawką będzie trzecie miejsce dla Ruchu lub czwarte dla Wisły, rozegranych zostanie 13 meczów o Puchar Polski.

Największe zainteresowanie budzi mecz dwóch czołowych naszych drużyn CWKS i Gwardii Warszawa.

Meczem nr 2 będzie spotkanie beniaminka ekstraklasy — Budowlanych Opole z krakowską Garbarnią. W pozostałych spotkaniach grają: Polonia Bytom — Górnik Bytom, AKS Chorzów — Włókniarz Łódź, Włókniarz Chelmek — Stal Sosnowiec, Gwardia Gdańsk — Górnik Wałbrzych, Start Kalisz — CWKS Kraków, Marymont W-wa — Stal Skarżysko, Pomorzanka Toruń — Stocznia Szczecin, Unia Zamość — Kolejarz Ostróda, Gwardia Biały-Bystok — Gwardia Ib W-wa, i CWKS Bydgoszcz — Stal Rzeszów.

## KRONIKA Sportowa

Walne zebranie koła sportowego Sparta — Cracovia odbędzie się 11 grudnia br. o godz. 10 w sali Miejskiej Rady Narodowej. Porządek zebrań przewiduje między innymi sprawozdanie z działalności koła, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusję, omówienie projektu uchwały połączeniowej oraz wybór nowych władz.

29 bm. w sali przy ul. Emaus 18 odbędzie się zebranie sekcji koszykówki i sekcji piłki ręcznej koła sportowego Budowlani Zwierzyniecki. Początek o godz. 18.

W tym samym dniu w świetlicy PTTK w Krakowie (pl. Sw. Ducha 5a) o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji narciarskiej PTTK.

We współzawodnictwie między powiatami i zresztami sportowymi w organizowaniu Marszów Jesiennych pierwsze miejsce w województwie zajął MKKKF Kraków 38,818 startujących i LZS — 18,716. Nie udało się w ogóle sprawozdać z tej masowej imprezy: Wydział Oświaty oraz PKKKF — Chrzanów, Miechów, Oświęcim i Żywiec.

W drużynowych biegach na przelaj zwyciężyli: ZS Kolejarz i PKKKF Nowy Sącz. Sprawozdań z tych imprez nie przysłały zresztami: Górnik, Włókniarz, LZS oraz powiaty: Bochnia, Chrzanów, Limanowa, Miechów, Mysłenice i Żywiec. (nwar)

## WIECH Sześć koszul Gieni

G IENIA to właściwie powinna zamieszkiwać na Muranowie, bo jej góra do bielizny nieprzebrębna Stale i wciąż pranie w mieszkaniu na sznurach rozwieszona, tak że na czworakach zmuszony jestem po własnym domu chodzić i od tej wilgoci po każdej przepierce mam katar i dreszcze, a po dużym praniu grype z komplikacjami. To tyż stało i wciąż jej powtarzałem: — Gieniuchna co ty chcesz dożgonnego męża w chironiczny kokusz wpędzić, czy jak? Góra z mieszkaniem robisz?

A ona mnie jeszcze sztorcowata, że tak musi być, bo sie złodziej boi Włenczas jej tłumaczy, że „pułkarczarski” już nie egzystują, za co innego sie wzięli, bo ten fach nie ma przyszłości — nasze architektki domy bez strychów stawiają. Ale to nic nie pomagalo. Dopiero jak żem raz w nocy wstał wody sie napić, zaplątałem sie w mokre podpięcie i jak żem kichnął, hak z dwóch stron wylecieli, a cała bielizna nadawała sie apiać do bału — data sie przekonać.

Zaczęła z góry korzystać, ale sie przedtem ubezpieczyliśmy od kradzieży. Sto złotych nasz to kosztowało, na cały rok. Z tem, że śmiało możemy za te sume dać sie okraść do 50 tysięcy, i to nie tylko ze strychu, ale głównie ma sie rozumieć z mieszkania, bo Państwowy Zakład Ubezpieczeń odpowiada za szkody z powodu kradzieży całego urzędzenia „z wyjątkiem papierów wartościowych, dzieł sztuki i numizmatów”. Z papierów wartościowych mamy tylko dwie role: tzw. toaletowego, z numizmatów i dzieł sztuki portret Gieni powiększony z paszportowej fotografii, w złotej ramie, to tyż nie robilo nam to różnicy. Walaj niech kradną, prosze bardzo, my jesteśmy ubezpieczeni.

I trzeba trąpa, że zaraz w tydzień później, wchodzi Gieniuchna na strych i pada zemdlna na ziemie — góra okradzona na gians. Została sie tylko para skarpetek i to jedna szuka zielona, a druga fioletowa. Jak moja małżonka przyszła troszke do siebie, zleciała na dół do mieszkania, zapadła za trzepakie i dawaj mnie łomotać, że to przeze mnie bielizne nam ukradli.

Gieniuchna — mówie — później będziemy sie sprzezać. Teraz przede wszystkim musiem zameldowanie w milicji złożyć, bo taki jest przepis ubezpieczenia. Poleciliśmy do komisariatu i pokazalo sie, że nasza bielizna już sie tam znajdowała, bo złodziej był nakryty ra ulicy. Własny wujko ligwał, niechący co prawda, ale ligwał. Złodziej zeznał w śledztwie w ten deseń.

„Cale mokre pranie miałem na sobie. Jak żem pierwsze damskie koszule na siebie włożył myślałem, że ze skóry wyskocze. Ale trudno nie było rady. Klade jak idzie sześć koszul ze wstawkami, sześć par majtek, rękawkami sie owiniętem, podpięcie na plecy, poszewki pod biusthalter, na to garnitur, jesionkie i chodu. Zimno mnie jak w przereblu, ale ide na wariata. Wysłem jakoś na ulice, dochodze do rogu, patrzyć, a tu wujko Kosiorek posuwa w pijanem widzie. Jak mnie zobaczył, rodzinna miłość poczul i dawaj sie ze mną witać. A tam jak raz milicjant stał na rogu i zaczął nam sie przylgądać. Ja mrugam na wujka i zaznaczam po cichu, że cale pranie na sobie posiadam, a ten nie tylko mnie ścisła i raz koło razu mordy fonduje. Widze, że krewa, bo bielizna źle wyjęta i co

mnie wujko ścisnie, woda mnie przez rękawy i nogawki cieknie. Rozzłościłem sie w końcu i trzask wujka w ucho. Biusthalter pękł i poszewki na tretuar wylecieli. Ja ma sie rozumieć prysk w Ząbkowskie, ale sześć damskich koszul swoję robi. W taki sposób przyznaje sie do winy i bielizne zwracam”.

Wszystko więc nam ocalalo. Ale Gienia zła jak wielkie nieszczęście, że sto złotych jak w błoto wrzuciła, na te ubezpieczenie.

„Ale ja jej mówie: — Gieniuchna nie zniechęcajmy sie, zobaczysz, jeszcze nasz okradną. Na przyszły rok trzeba będzie znowuż podpisać. Tylko numizmatów do domu nie trzymaj, bo za to ubezpieczenia nie płaci.”

## Bokserzy NRD dziś walczą w Szczecinie

Dzisiaj Szczecin gości bokserów NRD SV Turbine, okręgu Rostock. Przeciwnikami ich będzie I-ligowa szczecińska Pogon.

W związku z tym spotkaniem mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Pogonią i Wisłą został przeniesiony.

## 24 GODZINY na STADIONACH ŚWIATA

Na „5 minut” przed Olimpiadą wicemistrz olimpijski w oszczepie Amerykanin Miller objął posadę trenera w Burmie i sudań w ten sposób prawo bronięcia swojego tytułu.

W drugim meczu w Moskwie koszykarce węgierskie przegraly z młodzieżową reprezentacją ZSRR 34:69.

Amerykanin Vinci pobit w Kalucie rekord świata w podnoszeniu ciężarów, osiągając w podrucie (w wadze koguciej) 131,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 1,5 kg od dawnego rekordu, należącego do Stogowa (ZSRR).

W rozegranych w Szwecji międzynarodowych zawodach zapasniczych gospodarze zremisowali z Węgrami 4:4.

Przebijającą w Szwajcarii reprezentacja ZS Panik (CSR) wygrała z drużyną Young Sprinters 7:3.

Swoje tournée po Anglii reprezentacja hokejowa CSR zakończyła zwycięstwem z zawodowym zespołem angielsko - kanadyjskim Brighton Tigers 6:2. W drodze powrotnej natomiast Czachoslawcy ulegli w Hadze drużynie europejskich Kanadyjczyków 3:4.

## Notatnik KRAKOWSKI

Dzisiaj o godz. 14 i jutro o godz. 19.15 wystawiona zostanie w Teatrze Słowackiego „Tosca” Pucciniego. W partach tytułowych wystąpią: Alina Lewandowska, artystka Opery Warszawskiej — Tosca, Janusz Zipser — Cavaradosi, Antoni Wolak — Scarpio. Dyryguje Jerzy Katlewicz.

Dzisiaj o godz. 12 na Cmentarzu Zwierzynieckim odbędzie się uroczystość ku pamięci świętego filologa i wychowawcy prof. Michała Boguckiego, żarliwego propagatora pięknej kultury antycznej. W związku z XX rocznicą jego zgonu odświeżona zostanie płyta z pamiątkowym napisem, ufundowana przez uczniów i przyjaciół uczonoego.

Prezydium Woj. Rady Narodowej przypomina o niedzielnym odprawie szkoleniowej lekarzom, zatrudnionym w placówkach dziecięcych oraz w oddziałach położniczych. Odprawa odbędzie się w klubie położniczo - ginekologicznym AM, ul. Kopernika 23 o godz. 10.30.

Wobec częstych w ostatnich paru latach zachorowań dzieci na błonnicę Wydział Zdrowia Prez. MRN przypomina opiekunom dzieci o konieczności i obowiązku poddawania ich szczepieniom ochronnym przeciw błonicy. Szczepienia odbywają się przy rejonowych poradniach dla dzieci zdrowych.

W poniedziałek 28 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy w Nowej Hucie o godz. 18 omówiona zostanie sytuacja po konferencji genewskiej. Rozmowy przeprowadzą i odpowiedzą na pytania publiczności red. Adam Staniek i mgr Jerzy Bilnter.

## Śladem naszych interwencji

Dolina Chochołowska i Ornak przyłączone do sieci telefonicznej

W TYCH dniach, schroniska w Dolinie Chochołowskiej i na Ornaku otrzymują połączenia telefoniczne. Dzięki emu nawiązana zostanie łączność telefoniczna z obszarem Tatr Zachodnich, której brak w poważnym stopniu opóźniał podejmowanie akcji ratunkowych przez Górskie Pogotowie. (marr)

JANUSZ MEISSNER

# Trzy DIAMENTY

Ten rok minął ubiegłej jesieni i Bolesław Szary istotnie zaczął pracować w spółdzielczej wytwórni nart, lecz na razie zarabiał niewiele. Nie mogło być mowy o tym, żeby to wystarczyło na utrzymanie ich trojga; podstawę tego utrzymania zapewniała nadal praca matki w księgarni; praca, którą otrzymała za wstawianiem i przy poparciu Adolfa Jennerta — męża swej stryjecznej siostry, Agnieszki Stulskiej.

Lecz ów ostatni rok przyniósł z sobą także inne nadzieje i zmiany w życiu Bolesława Szarego.

Przed wszystkim w zimie podczas zawodów narciarskich Bolek zdobył dla swego związku sportowego bardzo zaszczytne miejsce. Jego nazwisko po raz pierwszy ukazało się w sprawozdaniach kilku dzienników, a korespondent „Sportu” wróżył mu „wielką przyszłość”.

Ten niezwykły sukces przyczynił się do kolei do spełnienia marzeń Szarego o lataniu: przyjęto go do Aeroklubu w Nowym Targu, a z początkiem lata wysłano na kurs szybowcowy do Polichny Wielkiej.

Wprawdzie zarząd spółdzielni narciarskiej nie był zachwycony takim obrotem sprawy, ale władze sportowe postawiły na swoim: Szary otrzymał płatny urlop i zapewnienie, że nadal będzie mógł z takich urlopów korzystać jeśli tego zajdzie potrzeba.

Wreszcie — to dla Bolka była największą niespodzianką — w szkole szybowcowej znalazła się między innymi Halina Dobosówna.

Znali się od kilku lat — od czasu gdy razem chodzili do szkoły w Zakopanem. Tylko że wtedy Szary nie zwracał najmniejszej uwagi na tę rozbrzykaną kożę. Dopiero gdy magister Dobosz przeniósł się z rodziną do Nowego Targu, a później został sekretarzem Powiatowej Rady Narodowej, Bolek pewnego dnia doznał oświecenia ujrząwszy Halę na scenie teatru amatorskiego.

Była to „miłość od pierwszego spojrzenia”, bardzo zresztą dziecinna i nieśmiała. Szary nie zdobył się na wyjawienie swych uczuć i za nic w świecie nie przyznał się nikomu, jako to magnes przyciągnął go do spraw teatralnych, którymi nagle zaczął się interesować tak żywo. Bywał natomiast na wszystkich przedstawieniach, a kierownictwo zespołu miało z niego wiele pociechy, bo jakkolwiek nie wykazywał najmniejszego talentu dramatycznego, to jednak rozumiał się doskonale na budowie dekoracji, a także podejmował się każdej „czarnej roboty”, do której zwykle brakowało wykonawców.

Co się tyczy ładnej Haliny, to wprawdzie od czasu do czasu rzucała go dostrzegać, ale długo czekała mu czekać na pierwszy uśmiech, jakim został przez nią obdarzony za jakąś drobną przysługę. Prawdopodobnie ów okres zupełnej obojętności z jej strony miał wykażać Bolkowi jak lekkomyślnie postępował dawniej, lekceważąc jej osobę pomiędzy piątą a siódmą klasą szkoły podstawowej w Zakopanem. Teraz gdy ukończyła liceum, a zwłaszcza gdy zabyła w roli Klary w „Zemście”, nie on jeden do niej wdychał.

Ujrząwszy ją w Polichnie, był tak zdumiony i zarazem wruszony, że ledwie zdolał się z nią przywitać. Skąd się tu wzięła?!

Oświadczyła mu (dość lakonicznie i wyniośle), że od dawna interesuje się lotnictwem. Była nawet na kursie spadochronowym. Teraz zamierza zostać pilotem.

— A teatr? — spytał. Lelko wydeła wargi.

— Och, znużył mi się ten cały teatr — powiedziała niechętnie. — I Nowy Targ także. Myślę, że tu będzie ciekawiej.

Szary gorąco poparł te przewidywania. Wyraził nadzieję, że oboje znajdą się w jednej grupie, co zostało przyjęte przychylnie.

Halina czuła się tego pierwszego dnia osamotniona; nikt się nią nie zajmował i nie zwracał na nią szczególnej uwagi; towarzyszył Bolka w tych okolicznościach dodawał jej pewności siebie.

Prócz niej na kurs przydzielono jeszcze tylko jedną kandydatkę, Barbarę Lachówną, lecz ta rezerolna, wygadana dziewczyna wydała się Halinie pospolita i zbyt obcesowa. A w ogóle — jakoś inaczej wyobrażała sobie tę szkołę szybowcową; pierwsze wrażenie sprawiło jej zawód, rozczarowało ją trochę.

Ten początkowy nastrój szybko minął. Lachówna okazała się znacznie miłsza niż można było przypuszczać, koleży z grupy IV uprzejmi i nawet rycerscy, a instruktor — Marek Rysiewicz — niezwykle przystojny i wyrozumiały. Toteż Halina wcale nie żalowała, że los rzucił inaczej niż Bolek tego sobie życzył i że każde z nich znalazło się w innej grupie uczniów.

Szary pomyślał, że teraz znowu ją straci z oczu, jeżeli skreślą go z kursu, lecz ta myśl nie zaważyła już wiele na jego przynębienu. Tamta sprawa — sprawa latania była przecież o wiele ważniejsza, niż chwilowe rozstanie z Halą.

Wieczór był ciepły i cichy. Pachniały bzy wychylające się z płotów wzdłuż drogi, którą Szary wracał od strony wysokiego wzgórza, dośladk zawędrował samotnie, aby tam podmuć nad swym losem. Z oświetlonego wnętrza sklepiku, tuż u bramy prowadzącej na dziedziniec szkolny, słycało było głosy i śmiechy,

(d. e. n.)